

# Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, środa 30 stycznia 1946 r.

Nr 29 (333)

## Żywy naród w germańskiej trumnie

Z początkiem bieżącego roku prasa przyniosła wiadomość o wymianie depesz między Prezydentem Łużyckiej Rady Narodowej w Budziszynie, a Prezydentem naszej Krajowej Rady Narodowej.

Polscy przyjaciele Łużyc przyjęli z wielkim zadowoleniem ten pierwszy po wojnie oficjalny polsko-łużycki akt dyplomatyczny. Niestety, przeszedł on prawie bez echa. Nie doceniono, gdzie trzeba i jak należało, jego niepospolitego znaczenia w chwili obecnej. Nie zrozumiano, że nie był on jakimś aktem kurtuazji, lecz głosem żywego narodu słowiańskiego z trumny germańskiej.

Przypomnijmy niektóre zdania depeszy nieoficjalnego prezenta Łużyc: „Staliśmy się bezpośrednim sąsiadem Polski, co daje nam poczucie o parcia. Nasz naród pracował podczas wojny razem z narodem polskim w ruchu wyzwoleniczym. Prosimy Pana, Panie Prezydencie, o wspieranie nas wraz z całym narodem polskim w naszej walce o wolność”.

Co wynika z ich treści? Łużyc zwracają się do nas z apelem o pomoc. Jako wymowne argumenty przytaczają fakt bezpośredniego sąsiedztwa z Polską i wspólną walkę podziemną o wolność i lepszą przyszłość. To właśnie daje im poczucie oparcia. Potrzebują go szczególnie teraz i liczą na Polskę!

Takie sformułowanie sprawy wywołać mogłoby tu i tam zastrzeżenia. Winny się one jednak rozwijać po rozważeniu warunków politycznych, geograficznych i innych oraz aspektów historycznych. Nie jest wszak żadnym wyblakłym frazesem, że Chrobry przyłączył ongiś Łużyc do Polski. Jest to fakt osiągnięty dziś największą swą aktualnością i doniosłością. Jeżeli ogłasza się powrót Polski na szlaki Chrobrego, a w tym wszyscy Polacy są jednomyślni, to dlaczego zapomina się równocześnie o Łużycach? Przecież właśnie Budziszyn (1018), jest istotą testamentu dziejowego wielkiego Piasta, dziś zaś jedyna wspaniała okazja do pełnej jego realizacji. Nie byłoby to łatwe. Potrafilibyśmy jednak usunąć czy ominąć wiele większych przeszkód politycznych. Czyż liczny mielibyśmy się z Niemcami? Z tymi Niemcami, którzy ongiś, zawsze i jeszcze wczoraj przeprowadzali z niesłychanym okrucieństwem proces likwidacyjny naszego narodu, a dziś pokonani, w obliczu największego zwycięstwa Słowiańszczyzny, wbijają bezkarnie ostatni gwóźdź zbrojecki do trumny, w której zamknięto przemocą żywy szczątek najmniejszego a dzielnego narodu słowiańskiego?

Tym wszystkim, którzy zdają się nie widzieć wielkiej tragedii narodu łużyckiego, wszystkim zapominającym o budziszynskim memento Chrobrego, o wspólnej walce dziejowej obydwa narodów z Niemcami, o woli Łużyczan dzielenia z Polską wspólnych losów (a wyrażonej choćby w historycznym memoriale Serbo-Łużyckiego Komitetu Narodowego w Polsce z r. 1942: „Polska Zachodnia, nr 1, rok 2, str. 5), tym którzy nie zachowują tak potrzebnej dziś czujności, nie patrzą na Zachód poza Odrę i poza Nisę, i nie widzą odżywiającej bestii niemieckiej — trzeba zwrócić uwagę na to, co robią Niemcy (zajmuje się tą ważną sprawą stale czasopismo „Odra”). W nadnisańskim mieście, Zgorzelcu, przedzielonym granicą, a więc na Łużycach, ma powstać — jak donosi otwarcie prasa berlińska — uniwersytet niemiecki, który by przejął świetne (!) tradycje uniwersytetu wrocławskiego i stanął tak bardzo „pożądaną w nowym układzie politycznym Europy bramą na wschód”. Europa jest nowa, ale Niemcy myślą po staremu...

Gdy się czyta i słyszy podobne „rewelacje” w okresie spowitego dymem krematoryjnym procesu norymberskiego, gdy obserwuje się z przerażeniem, jak ci czy tamci rywalizują w lekomyślnym ślamazarności, głupocie i ślepcie w stosunku do zbrodniarzy Niemiec i przykładają tym samym cegłę po cegle

do gmachu odrodzenia niemieckiej tyranii, wtedy powstaje chęć serdeczna i energia spotęgowana do maximum, by złu straszemu zaradzić, by kraj nasz zniszczony i świat cały przed gorszym złem zabezpieczyć.

Pokonane Niemcy realizują solidarnie i konsekwentnie groźne dla nas hasło: „Bereit sein — ist alles”. Czyż przeciwstawiamy się w umiejętnie zorganizowany i wykonywany sposób? Czy raczej mimo woli im nie pomagamy? Obojętność nasza wobec tragedii narodu łużyckiego zdaje się to właśnie potwierdzać.

Iluz bowiem w Polsce zainteresowało się sprawą Łużyc? Ilu pospieszyło z czynną pomocą młodzieży akademickiej, która rozszkaczając dzieło żołnierza polskiego, zanoszącego wolność Łużyc, stworzyła jedyną po wojnie w Polsce organizację prołużycką — Akademicki Związek Przyjaciół Łużyc („Prołuż”)??

Widząc dziwną obojętność starszej części społeczeństwa polskiego wobec sprawy Łużyc (nielicznym wyjątkom należy się szczerze uznanie!), syn przywódcy narodu łużyckiego, red. Antoni Nawka z Budziszyna zwrócił się właśnie do polskiej młodzieży akademickiej z gorącym apelem:

„Nie wolno oddychać zwobodnie, aż nie otrzymają wolności Łużyc! Nie chcemy pozostać przy Niemczech, chociaż nas kuszą różnymi obietnicami! Nie stać nas dziś na ambasadorów, więc proszę, bądźcie wy, akademicy, naszymi ambasadorami w Polsce!”

Młodzież polska nie zawiedzie oczekiwani swych przyjaciół z nadszprewiańskiej strażnicy Chrobrego! Nie spocznie, póki nie zostaną urzeczywistnione podstawowe zamierzenia Polskiego Ruchu Obrony Łużyc — oderwanie ziem łużyckich od Niemiec, połączenie ich w jedną całość administracyjną i rozciągnięcie przez Polskę nad wolnymi Łużycami czujnej straży!

Jeżeli nieoficjalny prezydent Łużyc zwrócił się do całego narodu polskiego z prośbą o pomoc w walce o wolność Łużyc, to niewątpliwie cały naród polski za punkt swego honoru powinien stawić sobie bezwzględna i skuteczną akcję pomocy dla Łużyc.

Jeśli w ciągu wieków, a szczególnie w ciągu ostatniej wojny potrafilibyśmy bez namysłu przelewać krew i ginąć w zapomnieniu w obronie wolności narodów, z którymi często żadne prawie nie łączyły nas związki, to dlaczegoż nie mamy z całym sercem pomóc naszemu słowiańskiemu bratu w sąsiedztwie, na ziemi polabskiej, tym więcej, że nakazuje to nam testament Chrobrego i że wojsko nasze przed rokiem wkroczyło na drogę jego realizacji?!

Niech więc rząd i społeczeństwo całe pamiętają o tej najważniejszej sprawie w chwili obecnej, bo najpilniejszej sprawie, niech „poruszają niebo i ziemię”, niech pomogą wydatnie młodzieży, która i w tym wypadku „idzie na przód”, a wtedy apel przywódców narodu łużyckiego nie będzie rozpaczliwym głosem z trumny germańskiej, lecz zamieni się w radosne i dziękczynne, ku Niebu i Polsce słane — Te Deum!

Alojzy St. Matyniak

## Druga rocznica rozbicia bloku hitlerowskiego

Moskwa (obsł. wł.). W niedzielę w Leningradzie obchodzono uroczyste drugą rocznicę rozbicia bloku hitlerowskiego.

### Polacy z Francji wracają

Dziedzice (obsł. wł.). Przez Dziedzice przejechał pierwszy pociąg z repatriantami z Francji. Jak donosi PAP transport ten liczył ponad 1 000 osób, w tym około 100 dzieci do lat 14. W miesiącu lutym wyjedzie z Francji 15 pociągów z repatriantami.

## Proces biskupa Spletta

Gdańsk (obsł. wł.). W poniedziałek rozpoczęła się przed sądem specjalnym w Gdańsku rozprawa przeciw biskupowi niemieckiemu w Gdańsku — Spletto. Na rozprawie tej zeznawać będzie 40 świadków, przeważnie księży. Oskarżony, który zna nieźle język polski, nie zaprzecza, że wysługiwał się Gestapo, twierdzi jednak, że robił to pod terrorem.

Gdańsk (obsł. wł.). W drugim dniu rozprawy przeciw niemieckiemu biskupowi Spletto, zeznawali świadkowie oskarżenia. Proces ten wywołał żywe zainteresowanie we wszystkich warstwach społeczeństwa w całym kraju. Sala sądowa była przepięknie publicznością. Biskup diecezji gdańskiej Splett jest odpowiedzialny za działania na szkodę państwa, bo jako biskup niemiecki od września 1939 r. i administrator diecezji chełmińskiej od 5. 12. 1939 r., działał na szkodę państwa polskiego, duchowieństwa katolickiego i ludności cywilnej. Biskup Splett zabronił udzielania Sakramentów św., szczególnie spowiedzi w języku polskim, wygłaszania kazań i śpiewania pieśni w języku polskim. Z rozporządzenia jego usunięte zostały napisy i chorągwie kościelne z napisami polskimi z kościołów, dalej zabraniał on wprowadzania na cmentarz zmarłych narodowości polskiej głównym wejściem, odmawiał przyjęcia na poprzednie stanowiska księży polskich, o ile nie należeli do jednej z grup „volksdeutschów”. Jak wynika z życiorysu biskupa Karola Spletta, szybko zrobił on karierę w duchowieństwie. Dzięki poparciu partii hitlerowskiej ze stanowiska wikariusza w kościele św. Mikołaja w Gdańsku zaawansował do godności proboszcza w Oliwie. Powróciwszy w roku 1933 do Gdańska, uzyskał godność biskupa. W 4 dni po wkroczeniu Niemców do Gdańska biskup Splett wezwał wiernych do modlitw dla podziękowania Bogu za powrót Gdańska do Rzeszy. Jak wynika z zeznań świadków, wśród parafian Polaków panowało powszechne zdumienie, że taki młody kapłan został mianowany tak szybko biskupem.

Prokurator postawił oskarżonemu pytanie: Kiedy wydał nakaz zabraniający używania języka polskiego? Zakaz ten, jak zeznał biskup Splett, wydany był w kwietniu 1944 r., natomiast jak wynika z poprzednich zeznań Spletta, nakaz ten wydał już 6 września 1939 r. Zakaz opiewał: „Znosi się język polski w kościele”. 18 września 1939 r. biskup Splett wydał nakaz do proboszczów, ażeby w powodu zapowiedzianej wizyty

Hitlera wywieszono chorągwie na wszystkich plebaniach, jak również, żeby bito w dzwony.

Następnie sąd zajął się ustosunkowaniem biskupa Spletta do przywilejów abszolucji generalnych, których Stolica Apostolska udzieliła na wniosek konferencji biskupów niemieckich w Fuldzie dla wojska, a następnie dla ludności cywilnej wciągniętej w orbitę wojny. Stolica Apostolska poleciła w szczególności, aby te absoltoria zostały rozciągnięte na tereny okupowane. Na pytanie prokuratora, czy biskup Splett nie wydał zakazu zastosowania przywilejów abszolucji dla Polaków nie umiejących po niemiecku, ten ostatni stanowczo temu zaprzeczył, wobec tego zostało odczytane zeznanie ks. Preussa przed jego aresztowaniem w Polsce, który stwierdza, że otrzymał pismo od biskupa, w którym znajduje się następujący ustęp: „Słyszałem, że ksiądz poczynił abszolucje dla Polaków nie umiejących po niemiecku”. Biskup Splett wyjaśnił, że żądał, aby Polacy przystępowali do konfesjonału i przy konfesjonałach prosili o abszolucję generalną.

Z kolei zeznał świadek ks. Wojciech Gajdus z Oranienburga. Zeznał on, że po powrocie z obozu koncentracyjnego objął pracę duszpasterską, w czasie której otrzymał zarządzenie zakazujące mowy polskiej przy spowiedzi. Gdy znajdował się jeszcze w obozie w Oranienburgu, słyszał, jakoby Förster wydał zarządzenie, ażeby księży zwolnionych z obozów nie przyjmowano na stanowiska.

Wielkie wrażenie na sali sądowej wywołała zeznanie świadka doktora Modzyńskiego, który odtworzył nastroje Gdańska przed doświadczeniem Hitlera do władzy. Świadek analizuje warunki, w jakich wzrastał i wychowywał się biskup Splett. Jego ojciec był wiceprezesa senatu gdańskiego. Świadek stwierdza, że centrum katolickie, którego filarem był ojciec Spletta, było zdecydowanie wrogie polskości. Centrum wywierało wpływ na ludność, przeprowadzało germanizację ludności przez Kościół. Gdańsk był miastem urzędniczym i przemysłowym. Było dużo służby domowej, ludzi prestyżu, którzy niegali wpływem Kościoła. Do centrum katolickiego należało dużo Polaków z ludu. Centrum katolickie było partią, która najdłużej utrzymywała się po doświadczeniu Hitlera do władzy i która poszła na najbliższą współpracę z Hitlerem.

W drugim dniu procesu stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że zarządzenia antypolskie pochodziły od Spletta.

## Odpowiedź angielska na interpelację w sprawie korpusu gen. Andersa

London (obsł. wł.). Odpowiadając na interpelację w brytyjskiej Izbie Gmin w sprawie korpusu gen. Andersa we Włoszech, brytyjski minister stanu Backer oświadczył, że rząd brytyjski dostarcza funduszy w wysokości dotychczas ustalonej, oczekując na rozwiązanie tej kwestii. Koszty utrzymania Wojska Polskiego wynoszą 2 miliony funtów szterlingów, miesięcznie. Podobnie, jak wojska brytyjskie, również i Wojska

Polskie mają zakaz brania czynnego udziału w życiu politycznym i nie mają one żadnych ułatwień w dziedzinie nadawania audycji przez radio. Podobnie jak wojska brytyjskie, również i Wojska Polskie otrzymały pozwolenie na własne wydawnictwa. Rząd brytyjski i Rząd polski są zgodne, aby jak największa ilość żołnierzy powróciła do Polski.

## Komisja dla rozwoju stosunków handlowych ze Szwecją

Warszawa (obsł. wł.). W związku z umową zawartą między Polską a Szwecją postanowiono zorganizować mieszaną komisję polsko-szwedzką, która będzie nadzorować wykonanie tej umowy, oraz przedstawiać su-

gestie w kierunku ułatwienia wymiany handlowej i zacieśnienia gospodarczych i finansowych stosunków polsko-szwedzkich. Ze strony Polski do komisji tej wchodzi wyżsi urzędnicy Ministerstwa Handlu Zagran.

## Skład nowego gabinetu francuskiego

Paryż (PAP). W sobotę, dnia 26 stycznia w godzinach popołudniowych został utworzony nowy rząd francuski w następującym składzie: premier i minister obrony narodowej — Feliks Guin (socjalista), wicepremierzy i ministrowie bez teki — Francisque Gay (ruch republikańsko-

ludowy — MRP), Maurice Thorez (komunista), sprawy zagraniczne — Georges Bidault (MRP), gospodarka narodowa i skarb — Andre Philip (socjalista), sprawy wewnętrzne — Andre Letrouer (socjalista), minister sprawiedliwości — Henri Teitgen (MRP), armii — Edmond Michelet (MRP), uzbrojenia — Tillon (komunista), rolnictwa — Tanguy Prigent (socjalista), produkcji przemysłowej — Marcel Paul (komunista), oświaty narodowej — Marcel Naegelen (socjalista), robót publicznych i transportu — Jules Moch (socjalista), kolonii — Marius Moutet (socjalista), pracy — Groizat (komunista), zdrowia publicznego — Robert Prigent (MRP), odbudowy — Francois Billoux (komunista), minister do spraw kombatanów i ofiar wojny — Laurent Casanova (komunista), aprowizacji — Longchambon. Gaston Defferre (socjalista) został sekretarzem stanu przy radzie ministrów i kierownikiem informacji. Prócz tego zostali mianowani następujący podsekretarze stanu: w ministerstwie pracy — Patinaud, w ministerstwie gospodarki narodowej — Gazier. Przy ministerstwie produkcji przemysłowej został utworzony osobny departament produkcji węgla, na czele którego stanął podsekretarz stanu — komunista Lecoeur.



## Zmiana dekretu

### o wynajmie lokali i kontroli nad nimi

Warszawa (obsł. wł.). W najbliższych dniach ukaże się w dzienniku ustaw dekret o publicznej gospodarce lokali i kontroli najmu.

Obowiązywać on będzie w Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Lublinie, Krakowie, Poznaniu i Katowicach. Publiczna gospodarka lokalami ma być rozciągnięta w drodze rozporządzenia Rządu Ministrów również i na inne tereny. Z chwilą wejścia w życie omawianego dekretu, traci swą moc obowiązującą na terenach wymienionych miast dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o komisjach mieszkaniowych z dnia 7-go września 1944 roku.

## Z obrad parlamentu świata

# Polska w Komitecie UNRRY

London (obsł. wł.). Komitet ekonomiczny Zgromadzenia Ogólnego przyjął rezolucję St. Zjednoczonych w sprawie UNRRY. Rezolucja ta wzywa narody zjednoczone do wpłacenia swych udziałów oraz zwraca się do narodów nie będących członkami UNRRY do przystąpienia do tej organizacji. Zostanie stworzony specjalny komitet Zgromadzenia, którego kompetencje obejmować będą wszystkie sprawy związane z tą międzynarodową organizacją pomocy. Delegat Argentyny Moreno wystąpił z zastrzeżeniem przeciwko paragrafom wykluczającym z UNRRY narody niebędące członkami O. N. Z.

Urugwaj, Brazylia, Boliwia i Meksyk oświadczyły, że nie mogą płacić w pełni sumy żądanej. Rezolucja została następnie przyjęta.

## UNRRA dopomoże Polsce

Warszawa (obsł. wł.). Naczelny dyrektor UNRRY, Lehman, odpowiadając na przesłane z okazji rocznicy działalności UNRRY gratulacje nadane przez ministra żeglugi i handlu zagranicznego ob. Jedrychowskiego — przysłał depezę, w której wyraził podziękowanie oraz zapewnił, że UNRRA doloży maksimum starań, które pozwolą narodowi polskiemu w jak najkrótszym czasie wyleczyć się z okrutnych ran, zadanych przez okupanta.

## NORWYCAMI PRZEZ PRASĘ

### O chleb dla miasta

(n) „Życie Warszawy“ w n-rze 22 bm. w artykule wstępnym „Stan alarmu“ tak pisze o palącym zagadnieniu całkowitego wypełnienia świadczeń rzeczowych:

„Minimalny plan dostaw ustalony przez państwo, pokrywający tylko częściowo nasze zapotrzebowanie aprowizacyjne i potrzeby wewnętrzne, został wykonany zaledwie w jednej trzeciej części. Do końca akcji pozostało zaledwie półtora miesiąca, a więc okres bardzo krótki.

Zachodzi pytanie, czy jest rzeczą możliwą takie zwiększenie tempa dostaw, aby w tym czasie nadrobić zaległości i podnieść ogólny wynik przynajmniej dwukrotnie tj. do 70 proc. planowanych cyfr. Odpowiedź jest jedna: jest to nie tylko możliwe, ale bezwzględnie konieczne i dlatego wykonane być musi. Wykonane być musi pomimo wszelkich trudności, na przekór tym wszystkim, którzy chcą wbić klin niezgody między wieś a miasto, wbrew tym, którzy gotowi są wygłodzić ludność miast, byleby osiągnąć swój cel polityczny czy klasowy, wbrew tym, którzy nie wahają się uciekać do aktów gwałtu i terroru wobec chłopów, którzy zdają świadectwa i wobec funkcjonariuszy, którzy zajmują się ich realizacją.

„Aby jednak tak się stało, ten na kim ciąży obowiązek dostaw, a więc przede wszystkim chłop, zarządca państwowy, użytkownik gospodarstwa rolnego — uswiadomić sobie musi dość jasno i dość szybko, czym są ich świadczenia rzeczowe dla państwa, dla społeczeństwa, żeby zrozumieć raz wreszcie, że niewykonanie przez nich tego obowiązku oznacza nie tylko wygłodzenie miast, a w szczególności ludności pracującej, lecz jest równoznaczne z zahamowaniem rozwoju ich własnej gospodarki, narażeniem ich własnych warsztatów pracy na wstrząsy wywołane trudnościami aprowizacyjnymi, do których mimo woli lub rozmyślnie przyczynili się sami. Wstrząsy te mogą sięgać bardzo głęboko, mogą być one bardzo dotkliwe, lepiej jest więc uczynić wszystko, aby do nich nie dopuścić.

Ważne problemy wymagają mobilizacji sił, dobrej woli i ofiarności całego społeczeństwa, przede wszystkim zaś działaczy chłopskich. Dziś i na przeciąg najbliższego miesiąca ta mobilizacja opinii publicznej musi dotyczyć sprawy chleba dla miast, sprawy świadczeń rzeczowych wsi.

Minął już czas przygotowania. Teraz jest stan alarmu. Jego odwołanie nastąpi z chwilą, gdy świadczenia zdane zostaną w terminie, gdy ludność miast otrzyma chleb.

## Akademia ku czci Lenina

(c) W dniu wczorajszym odbyła się w auli Akademii Handlowej uroczysta akademia ku czci twórcy wielkiego państwa radzieckiego — Włodzimierza Lenina. Uroczystość zorganizowało Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Poznaniu, a obszerny referat pt. „Lenin a Polska“ wygłosił prof. U. P. dr Mikołaj Rudnicki.

Prelegent obrazował szczegółowo politykę pierwszych Piastów, dążącą na przestrzeni wielu wieków, do zjednoczenia wszystkich narodów słowiańskich, a szczególnie do włączenia w granice Państwa Polskiego terenów Śląska, Łużyce oraz Pomorza zachodniego, aż po rzekę Odrę. Polityka Piastów szła również po linii udzielania pomocy narodom ruskim, napadającym ustawicznie przez zaborecznych sąsiadów. Kazimierz Wielki był ostatnim z Piastów, kontynuującym dążenie Polski na zachód i zabezpieczenie się przed zakusami germańskimi.

Testament Piastów nie został wykonany przez żadnego z następnych królów polskich, a dopiero w wieku XVIII i XIX daje się w Polsce odczuwać pewną łączność z narodem rosyjskim, spośród

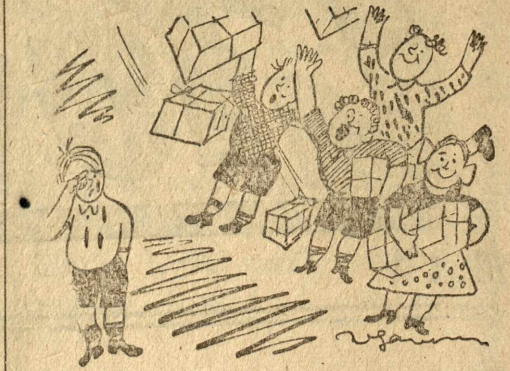
którego wielu szczerych demokratów dało dowody zrozumienia polskiego ruchu wolnościowego.

W dalszym ciągu swego przemówienia przedstawił mównica działalność Lenina, w okresie jego dwuletniego pobytu w Krakowie i na Podkarpaciu, podczas którego późniejszy wódz państwa radzieckiego zapoznał się z dążeniami narodu polskiego. W tym też okresie przekonał się Lenin o konieczności stworzenia niepodległej Polski w myśl prawa o samostwierdzeniu narodów. Tak jak większość Polaków, w Paderewskim na czele, tak i Lenin potępiał politykę Piłsudskiego, dążącą do zawładnięcia niepolскими terenami na wschodzie i prowadzenia wojny z Rosją.

W końcu obszernego referatu przytoczył prof. Rudnicki szereg wypowiedzi Lenina, dotyczących suwerenności Polski i konieczności sojuszu polsko-radzieckiego. Wezwaniem do zebranych o uczczenie wielkiego wodza Rosji Sowieckiej 1-minutowym milczeniem zakończył mównica referat.

Hymn radziecki, polski oraz polonez As-dur Chopina, wykonane w czasie akademii, odegrała orkiestra wojskowa 13-go pp.

## SATYRA AKTUALNA



Rys. W. Gawęcki

## Paczki żywnościowe

W różnych miastach Polski — z wyjątkiem Poznania — rozdzielono już amerykańskie paczki żywnościowe.

W Łodzi, Warszawie paczkami się raczą (Może tam władze inaczej holaczą?) (Może Poznania w tym wielka jest wina?) Dość, że zamiast paczek... idzie nam ślina. (t. h. n.)

## Rozruchy w Indiach

London (obsł. wł.) Dnia 27 bm. w Bombaju miały miejsce demonstracje ludności. Na skutek ingerencji policji wynikła strzelanina, w wyniku której 22 osoby zostały zabite, a kilkadziesiąt rannych.

## Strajk drukarzy w Paryżu

Paryż — W związku z tym, że rząd francuski nie zgodził się na podwyższenie wynagrodzenia za pracę, o godzinie 2 w nocy 26 bm. rozpoczął się strajk pracowników drukarni.

## Trzęsienie ziemi w Alpach rodkańskich

Paryż (obsł. wł.). Jak podaje radio rzymskie, w Mediolanie dano się odczuć lekkie trzęsienie ziemi. Według wiadomości radia rzymskiego, w okolicach Alp rodkańskich miały miejsce wstrząsy, które odczuwane były w Strassburgu oddalonym o 460 km od Lyonu. Trwającym wstrząsam podziemnym towarzyszyło specjalne zabarwienie nieba.

## Agencje i radio donoszą:

Agencja Reutera doniosła z Batawii o ustąpieniu nacelnego dowódcy wojsk sojuszniczych w Holenderskich Indiach Wschodnich, generała Christensona, który opuścił zajmowane stanowisko, aby objąć dowództwo w północnej części Wielkiej Brytanii.

Następcą jego będzie dowódca 12-tej armii na Birmie, gen. Stopier.

W brytyjskiej Izbie Gmin rozpoczęła się 2-dniowa debata nad rządowym projektem ustawy, o upaństwowieniu kopalni. Ustawa przewiduje objęcie wszystkich kopalni węglowych w kraju, których jest 850 za uzgodnioną cenę przez państwo.

Stany Zjednoczone zwróciły się do 37 krajów o przesłanie swoich przedstawicieli na zebranie rady zarządu Banku Międzynarodowego Funduszu Stabilizacyjnego.

W Kijowie zakończył się proces przeciw niemieckim i faszystowskim zbrodniarzom wojennym. Trybunał wojenny udowodniwszy winę oskarżonym, skazał 12 na karę śmierci przez powieszenie, 1 na 20 lat ciężkich robót, a 2 na karę 15 lat ciężkich robót.

Kanada dostarczy Wielkiej Brytanii pszenicę po cenach sztywnych, niezależnych od wahań się cen. W najbliższej przyszłości zostanie zawarta odnośna umowa.

przez aklamację. Wyłoniono komitet z 11 państw — 5 wielkich mocarstw i Kanady, Nowej Zelandii, Grecji, Polski, Norwegii i San Domingo. Delegat Ameryki omawiając następnie oświadczenie Argentyny powiedział, że państwa nienależące do UNRRY mogą się zwrócić o przyjęcie ich do tej instytucji.

## Rada Bezpieczeństwa przed ważnymi decyzjami

London (obsł. wł.). Dzisiaj, dnia 30 bm., na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ odbędzie się debata w sprawie zatargu radziecko-peryjskiego. Poniedziałkowe posiedzenie zakończyło się przegłosowaniem wniosku o odłożenie dyskusji. Wniosek ten został przegłosowany przez podniesienie ręki. Na początku zebrania przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Makin podkreślił, że zgodnie z art. 37 Karty Narodów Zjednoczonych, Związek Radziecki, przeciw któremu zarzuty są skierowane, nie będzie mógł brać udziału w głosowaniu.

W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że posiedzenia te zwiększą prestiż ONZ.

Porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa znajduje się również sprawa Grecji. Jak donosi korespondent Reutera, grecki minister spraw zagranicznych, który przebywał w Londynie, znajduje się w drodze do Aten. Premier grecki, Sofulis, oświadczył, że grecki minister spraw zagran. zdecydował się na wyjazd bez poprzedniego porozumienia się z rządem.

Korespondent Reutera donosi, że premier i minister spraw zagranicznych różnią się poglądami w sprawie przedstawienia sprawy Grecji na Radzie Bezpieczeństwa.

## Spór proceduralny w Radzie Bezpieczeństwa

London (obsł. wł.). Dnia 28 bm. odbyło się zebranie Rady Bezpieczeństwa, na którym rozpatrywano wniosek delegata Jugosławii, który w imieniu Albanii prosił o przyjęcie jej do zgromadzenia O. N. Z.

Podczas dyskusji, która dotyczyła kwestii, czy sprawa ta ma być wniesiona na porządek obrad, były sekretarz stanu Stettinius utrzymywał, że wniosek w sprawie Albanii nie powinien się znaleźć na porządku dziennym obecnej sesji. Wszystkie wnioski o przyjęcie na członków O. N. Z. powinny być rozpatrywane później. Delegat Polski — wiceminister Modzelewski oświadczył, że odłożenie tej dyskusji byłoby złym przykładem.

Narody, które położyły duże zasługi w czasie

wojny nie powinny być odstraszone od przystąpienia do organizacji.

Wniosek wiceministra Modzelewskiego został poparty przez zastępcę komisarza spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskiego, który zaznaczył, że uważa za wskazane, aby każdy wniosek o wstąpienie do ONZ rozpatrywany był w miarę możliwości w chwili, kiedy go złożono.

Minister Bevin, który przemawiał w imieniu Wielkiej Brytanii oświadczył, że stoi na stanowisku, aby podczas obecnej sesji zgromadzenia ONZ wniosków o przyjęcie nowych członków nie rozpatrywano, ponieważ Rada Bezpieczeństwa nie jest jeszcze gotowa do rozpatrywania takich wniosków. Nie sprzeciwia się jednak postawieniu wniosku na „forum“ obrad.

## Z procesu w Norymberdze

# Zbrodnie niemieckie w Polsce przed Trybunałem Międzynarodowym

Norymberga (obsł. wł.). Polska delegacja przy Międzynarodowym Trybunale Wojennym w Norymberdze wręczyła delegacji Zw. Radzieckiego memorandum Rządu polskiego, zawierające dokumenty i opisy zbrodni niemieckich popełnionych wobec obywateli polskich. Jak wiadomo, delegacja radziecka przedstawi Trybunałowi Wojennemu zbrodnie niemieckie popełnione w Polsce, Jugosławii i Grecji, podobnie jak delegat francuski w swoim akcie oskarżenia rozpatrywał sprawę zbrodni niemieckich popełnionych w Belgii, Danii, Holandii i Francji.

Norymberga (obsł. wł.). Na poniedziałkowej rozprawie międzynarodowego trybunału w Norymberdze przesłuchiwano świadków z niemieckich obozów koncentracyjnych. Pierwszym świadkiem była pani Criteli — członka francuskiego Zgromadzenia Narodowego z ramienia partii komunistycznej, która przebywała przez 3 lata w obozie koncentracyjnym w Ravensbrücku i Oświęcimiu. Opisując swe przeżycia, świadek zeznał, że Niemcy dokonywali na tysiącach kobiet doświadczeń lekarskich, jak na królikach eksperymentalnych.

Mówiąc o Oświęcimiu świadek stwierdziła, że strażnicy SS-mani bili kobiety kijami, łamiąc im czaszki i rzucając psom na rozszarpane. Opisała ona również mordowanie kobiet i dzieci w komorach gazowych. W jednym wypadku, kiedy działanie gazów nie było dość skuteczne, jeden z członków oddziału gazowego wrzucił do pieca żywe jeszcze dzieci.

Pani Criteli stwierdziła, że ona i inne kobiety francuskie zostały uratowane przed śmiercią w Oświęcimiu przez audycje radia brytyjskiego z Londynu. W czerwcu 1943 r., opisując straszne warunki w obozie, radio brytyjskie wspominało jej nazwisko. Wówczas z Berlina nadszedł rozkaz, aby traktowano nas nieco lepiej, co uratowało nam życie.

W roku 1943 radio brytyjskie w długich audycjach w języku angielskim, niemieckim

Minister Francji o zbrodniach niemieckich

Paryż, (obsł. wł.). Francuski minister spraw zagranicznych Bidault wygłosił w obecności ambasadora polskiego i sowieckiego w Paryżu przemówienie na temat zbrodni niemieckich dokonanych we Francji i w krajach okupowanych.

Minister Bidault oddał szczególną cześć

ofiarom obozu w Oświęcimiu. Przy tej okazji podniósł on olbrzymie zasługi Armii Czerwonej, oswojicielki podbitych narodów. Tylko dzięki niej dziesiątki tysięcy więźniów katowanych w obozach, rozsypanych po całej Europie zostało oswojonych.

Ostrzeżenie to poskutkowało i więźniów zaczęto traktować już lepiej.

## Najczarniejsza godzina Wielkiej Brytanii

London (obsł. wł.). Jak donosi Agencja Reutera, dopiero obecnie podano do publicznej wiadomości tekst przemówienia Churchilla, wygłoszonego podczas tajnej sesji Parlamentu brytyjskiego z dnia 23 kwietnia 1942 roku.

Była to najbardziej czarna godzina Wielkiej Brytanii. Premier Churchill miał wówczas powiedzieć Izbie, że po zatopieniu najważniejszych jednostek floty przez nieprzyjaciela, Wielka Brytania nie posiada floty do walki z Japonią, że linia żeglugi śródziemnomorskiej nie jest w stanie bronić wybrzeża Egiptu, a wyspa Malta znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie.

W tym czasie jednostki niemieckiej floty wojennej przebiły blokadę i mogły przepływać przez

kanal. Na wschodzie wiele z terytorii W. Brytanii było w posiadaniu Japończyków, Indie brytyjskie były zagrożone.

W ciągu ostatnich 60 dni niemieckie okręty wojenne zatopily na połud. wschód od wybrzeży Stanów Zjednoczonych więcej tonażu, aniżeli na wszystkich innych morzach w ciągu 5-miesięcznej bitwy o Atlantyk. Po podaniu tych wszystkich faktów w jednej z najczarniejszych mów w historii brytyjskiego parlamentu b. premier Churchill powiedział, że w miarę jak wojna osiąga bezlitosne szczyty, będziemy mogli jeszcze raz udowodnić światu, że duch, który nas ożywił, ożywia nas w dalszym ciągu i doprowadzi nas do zwycięskiego końca.



# Dłatego 50 a nie 100

Może mielibyśmy pod dostatkiem grzebyków, guzików i innych tego rodzaju rzeczy, gdybyśmy złożyli przed rokiem losy naszej gospodarki w ręce inicjatywy prywatnej. Ale nie mielibyśmy np. parowozów, a produkujemy ich wciąż za mało, mimo, że czterokrotnie więcej niż przed wojną.

Co by się stało z fabrykami, gdyby pozbawieni odzieży, niedożywieni, nie mogący liczyć na rychłą zapłatę — robotnicy z własnej woli i chęci ich nie odbudowali i uruchomili? Gdyby czekali, aż prywatny przedsiębiorca d im zatrudnienie?

Demokracja polska rozpoczynała swą pracę od podstaw, natychmiast, nie pod kątem uzyskania w jak najkrótszym czasie — jak największego zysku, ale pod kątem potrzeb gospodarczych i społecznych. Dlatego przed siębiorecy prywatni zakładali bary, a robotnicy odbudowywali i uruchamiali fabryki z wiarą, że czynią to dla dobra całego narodu, a więc i dla swego dobra.

I oto po roku

wydobywamy 50 milionów ton węgla, gdy w r. 1938 wydobywano 36 milionów ton. W dziedzinie produkcji energii elektrycznej osiągnęliśmy już stan przedwojenny.

Zniszczony w 65% przemysł metalowy osiągnął już połowę produkcji przedwojennej. Produkujemy 140% nawozów azotowych w stosunku do r. 1938.

Produkujemy już w kraju silniki samochodowe, resory, przyczepy.

Przemysł włókienniczy osiągnął 65% produkcji przedwojennej.

Mamy wielkie trudności z transportem, ale czynnych jest już 2.500 parowozów, czyli tylko o 150 mniej niż przed wojną.

Jeżeli odczuwamy jeszcze braki w kolejnictwie, to przecież winniśmy uprzytomnić sobie, że musimy przewozić więcej węgla, że przywieźliśmy 2.200.000 repatriantów i przywiozimy ich nadal, że zaludniamy Ziemię Zachodnią, że rewindykujemy nasze urzędników z zagranicy itd. itd.

Mimo rozbudowy środków transportu, nieprędko nadążymy za rozwojem naszego życia gospodarczego. Długo jeszcze będziemy odczuwali trudności, tylko w coraz to większej skali. Wczoraj wywoziliśmy ze Śląska na potrzeby kraju 35.000 ton węgla, dziś wywozimy 60—70.000 ton, jutro będziemy musieli wywieźć 100—120 i więcej tysięcy ton.

Żyjemy w okresie głodu towarowego.

Ceny nie normuje ani podaż, ani popyt, ani wolna konkurencja. Ceny wyznacza przedsiębiorca. Jesli by tym przedsiębiorcą był kapitalista prywatny, to oczywiście, wyznaczałby ceny jak najwyższe, gdyż żądza zysku jest dla niego jedynym bodźcem do działania.

Przemysł unarodowiony wyznacza ceny w zależności od potrzeb społecznych. Obniża je walec maksymalnie, jeśli chodzi o artykuły pierwszej potrzeby.

Powie niejedem, że zbyt małe są jeszcze ilości tych artykułów po niskich cenach, że nie wszędzie one docierają, że zdarzają się tu i ówdzie nadużycia przy ich rozdziale itd. itd. Zgoda, ale przecież toczy się walka o poprawę transportu, prowadzona jest energiczna akcja przeciw nadużyciom, zwiększa się produkcja unarodowionego przemysłu w zakresie artykułów pierwszej potrzeby. Trudności miną, szczególnie jeśli wszyscy weźmiemy udział

w ich przewycięzeniu, ale polityka udostępnienia jak najszerszym rzeszom ludności pracującej — artykułów pierwszej potrzeby, będzie prowadzona nadal konsekwentnie.

Państwo przeznaczyło dla wsi, w ciągu ostatnich czterech miesięcy, towary wartości 74 miliona zł, wg cen reglamentowanych.

Ponieważ w ramach akcji specjalnej ceny wyznaczono szczególnie niskie, przemysł stracił 53 miliony zł, nie licząc zarobku, który by osiągnął ze sprzedaży tych produktów na wolnym rynku.

Czy znalazłby się jakiś prywatny przedsiębiorca, który zdecydowałby się tak od ręki stracić 53 miliony złotych?

Chłop może narzekać, że artykuły przemysłowe zbyt powoli docierają do wsi, że jest ich jeszcze zbyt mało, że są popełniane nadużycia przy ich rozprowadzeniu, ale nie zmienia faktu, że sprzedaż po tak niskich cenach mógł dokonać tylko przemysł, pozostający pod zarządem państwowym.

Wysokość cen, wyznaczanych przez przemysł unarodowiony, regulują nie zyski, ale istotne potrzeby społeczne.

W jaki sposób pokryje przemysł straty przy tym powstałe?

Pokryją je zyski z rentownych gałęzi przemysłu lekkiego — konfekcyjnego, galanterijnego, artykułów luksusowych itd.

O fabryki w tych właśnie gałęziach przemysłu toczyli bój na łamach prasy i za pośrednictwem Klubu P. S. L. na sesji K. R. N., prywatni przedsiębiorcy, wysuwając projekt przekazania inicjatywy prywatnej zakładów, zatrudniających do 200, a w końcu choćby do 100 robotników. A chodziło o drobiazgi, bo o cały prawie przemysł elektrotechniczny, cały niemal przemysł garbarski, skórzany, drzewny, konfekcyjny, część włókienniczej i papierniczej, nie licząc innych.

Projektodawcom śniły się przedwojenne czasy, kiedy to państwo kapitalistyczne prowadziło tylko te przedsiębiorstwa, które nie przynosiły zysku, a więc nie interesowały inicjatywy prywatnej. I oczywiście pokrywało deficyty z kieszeni podatnika: chłopca, robotnika i inteligenta.

Zbyt wąskie zostawiacie nam ramy — skarżą się wciąż jeszcze przedstawiciele inicjatywy prywatnej.

Tymczasem na podstawie ustawy o unarodowieniu przemysłu

zaledwie kilkadziesiąt zakładów przejdzie w ręce państwa,

natomiast przedsiębiorczość prywatna odżyła wiele małych i średnich warsztatów pracy i będzie miała ustabilizowaną sytuację, dzięki ustawie o popieraniu inicjatywy prywatnej.

Czy jednak inicjatywa prywatna będzie w stanie — pod względem kapitału i materiału ludzkiego — przejąć nawet ten wąski — zdaniem jej przedstawicieli — odcinek?

„Ludzie się znajdują — odpowie na to reprezentant prywatnej przedsiębiorczości — ale kapitału nie ma. Tu powinno nam pomóc Państwo”.

Ładnie byśmy wyglądali, gdyby zwycięzył wniosek, podnoszący granicę niepodlegających unarodowieniu fabryk do 100 robotników. Nie tylko trzeba byłoby zwrócić bardzo wiele zakładów prywatnym przedsiębiorcom, ale jeszcze dać im pieniądze na prowadzenie tych warsztatów pracy, które przed rokiem z takim trudem bez żadnej pomocy, gołymi rękami, na mrozie — w zrujnowanych budynkach bez szyb, odbudowywał i uruchamiał robotnik.

Oczywiście pieniądze dla przedsiębiorców prywatnych na prowadzenie tych przedsiębiorstw, Państwo musiałoby wycisnąć w postaci podatku z chłopca, z tegoż robotnika i z inteligenta.

Na szczęście w Polsce demokratycznej nie może jedna klasa żyć z wyzysku innych i dlatego słusznie Krajowa Rada Narodowa uchwaliła górną granicę 50 robotników.

S. S.

## Wies coraz aktywniejsza

### Gospodarze i kulturalne podniesienie mas celem Samopom. Chłopskiej

(t) Osiągnięcia Związku Samopomocy Chłopskiej wykazują, że staje się on coraz żywszym czynnikiem reprezentującym interes gospodarzy mas chłopskich. Przed organizacją tą otwierają się szerokie perspektywy, a kredyt zaufania jakim darzy ją Rząd i wieś, oraz pojęta we właściwy sposób praca, stawiają Samopomoc w rzędzie ważkich czynników gospodarczych w Państwie. Samopomoc Chłopska przeżywa obecnie okres wewnętrznego krzepnięcia, towarzyszy mu zaś pełny rozmach rozwój aparatu gospodarczego. Stan organizacyjny Związku zwiększył się ostatnio z 200 zarządów powiatowych do 246, z 1833 zarządów gminnych do 2011 i z 15966 kół gromadzkich na 16134. Liczbę członków określa się w przybliżeniu na 220 tys. Ilość resztek przejętych przez Związek przekroczyła cyfrę 2 tys.

#### Spółdzielczość wiejska

Organem obrony interesów chłopskich na terenie parlamentarnym jest zespół posłów w Komisji Rolnej, produkujący pod względem pracowitości i dyscypliny. Dzięki niemu uzyskano szereg osiągnięć jak: przydział nawozów sztucznych, ulgi dla małych rolników przy ściąganiu własnej pożyczki siemnej oraz przydział samochodów dla spółdzielni S. Ch. Aby żegniskować działalność gospodarza, powołano do życia pod koniec ub. roku Centralne Gospodarstwo Spółdzielcze, której brak poważnie odczuwano. Do rozwoju spółdzielczości na terenie Związku przyczynia się w znacznym stopniu udzielane przez Rząd średnioterminowe kredyty. Jednym z najbliższych zadań Samopomocy jest rozbudowanie spółdzielczości wiejskiej, gdyż w niej widzi

się możliwość podniesienia dobrobytu najbiedniejszych warstw chłopskich.

Wiele uwagi poświęca się dalej sprawom hodowli i sadownictwa. Podjęto m. in. akcję w kierunku zwiększenia uprawy chmielu, hodowli drzew owocowych oraz drzew morwowych dla potrzeb jedwabnictwa, opracowano plan zagospodarowania pasiek na resztkach i podjęto szeroko zakrojoną organizację zakładów wylęgu drobiu.

#### Potrzebne 2 miliardy

Zagadnienie odbudowy rolnictwa wiąże się z uzyskaniem potrzebnych kredytów. Potrzeby są ogromne, dość wspomnieć, że obejmują na bieżący rok kwotę blisko 2 i pół miliardów zł. Najważniejsze pozycje stanowią: odbudowa gospodarstw, przemysł rolny, osadnictwo na zachodzie, kredyt obrotowy, zakup koni, ogrodnictwo i sadownictwo, hodowla bydła i owiec, trzody chłwejnej i rybactwo. Suma wymieniona przekracza możliwości budżetowe Min. Skarbu i dlatego postanowiono wykorzystywać kredyty z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych oraz z Poznańskiego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Z darów UNRRY zapewniono Związkowi 2 tys. ton superfosfatu, na poczet których otrzymano już 430 ton. Nawozy te zostaną rozprowadzone między spółdzielnie gminne, rejonowe i powiatowe.

Ostatnio podjęto wysiłek na odcinku usprawnienia rozprowadzania przydziałów, pochodzących z akcji specjalnej. Przebieg tej akcji nie docignął w ominiach terenowych, głównie przez zbyt powolne tempo w rozdawnictwie nadeszłych towarów. W związku z tym zwolano szereg komisji wojewódzkich i powiatowych, podczas których omówiono wszystkie niedociągnięcia.

#### Działalność kulturalno-oświatowa

Praca w dziedzinach gospodarki wiejskiej jest tylko częścią szeroko pojętego programu Samopomocy. Program ten uzupełnia działalność kulturalno-oświatowa. W dziedzinie tej Związek współpracuje z szeregiem organizacjami jak: z Ludowym Instytutem Oświaty i Kultury, ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego oraz organizacjami młodzieżowymi Z. W. M. i Wici. Nawiązano współpracę ze Zw. Teatrów i Muzyki Ludowej. Wzmocniono akcję świetlicową, dąży się do zorganizowania biblioteki przy zarządach gminnych i gminnych spółdzielniach.

Samopomoc odczuwa brak przeszkolonych działaczy i pracowników. W tym kierunku pracuje intensywnie wydział szkoleniowy, przygotowując programy i siedziby dla sieci szkoleniowej, obejmującej trzy stopnie: centralny, wojewódzki i powiatowy. Na jednym z pierwszych kursów przejdą przeszkolenie działacze i pracownicy zarządów wojewódzkich. Kurs ten zostanie uruchomiony w resztkówce Zw. Samopom. Chłopskiej w Zalesiu pod Warszawą. Ponadto na terenie 20 powiatów przystąpiono do zorganizowania szeregu kursów 2 i 4 tygodniowych dla samodzielnich rolników. Szkolenie na kursach obejmuje cztery dziedziny: uprawę roślin, chów zwierząt, ogrodnictwo i gospodarke kobiecą. Dalesze kształcenie na odcinku oświaty rolniczej zmierza w kierunku wychowania kadr rolników-praktyków. W tym celu przy wojew. wydziałach oświaty rolniczej powołuje się komisje kwalifikacyjno-egzaminacyjne. Komisje te mają przeprowadzać w ostepach półrocznych egzaminy z wiadomości i umiejętności rolniczych według ogłoszonych wymagań i będą wydawały odpowiednie świadectwa. Pierwsze egzaminy odbędą się w drugiej połowie lutego br.

Nawiązano współpracę z Państwowym Instytutem Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach oraz z Wydziałem Rolnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wyłoniona spośród pracowników obu ośrodków Komisja Doradczą Naukowo-Rolniczą opracowuje m. in. zagadnienia: organizację rybactwa, zielarstwa i wzory zagospodarowania gospodarstw 5 hektarowych. Prace na odcinku kulturalno-oświatowym uzupełnia wydawnictwo broszur. Kończy się druk dwóch pierwszych tomów Biblioteki Chłopskiej.

#### Samodzielny Referat Zdrowia

powołał m. in. w naszym województwie dwa ośrodki zdrowia a poza tym uruchomił w Krotoszynie Spółdzielnię Zdrowia. W kołcowym stadium organizacji znajdują się ośrodki w pow. ostrowskim. Z subwencji Min. Zdrowia zorganizowano „Dom Matki i Dziecka” w Mostówce w woj. warszawskim. Choć wysiłki te są kroplą w morzu potrzeb wsi, praca referatu napotyka na trudności, do których przyczynia się zbyt małe jeszcze zainteresowanie się tą akcją samej wsi.

#### Nadeszły nawozy sztuczne z dostaw UNRRY.

Do portów Gdyni i Gdańska nadeszły pierwsze transporty nawozów sztucznych z dostaw UNRRY. Dorywczas otrzymaliśmy: 12 tys. ton saletry chilijskiej i 10 tys. ton superfosfatu. Rozprowadzeniem tych nawozów pomiędzy rolników zajmuje się „Spolem”.

## Gospodarzu!

*Twój brat robotnik łaknie chleba.*

*Czy zdales już świadczenia cześć?*

## Rozważania nad klimatem

To są niezmiernie interesujące sprawy, te wszystkie izofery, izobary, nize i wyże barometryczne, te chmury kłębiasto-pierzaste i inne w „ciągu dnia” przejaśnienia. Ale nie znam się na tym na tyle, żeby o tym szerzej pisać. Jeżeli więc chce rozważyć nad klimatem, to nie nad tym, atmosferycznym. Myślę o klimacie, jaki wytwarza się wokół nas, na skutek otaczających życie nasze warunków i przemian. Te czynniki wywołują przewarunek i przemian. „Klimat” nastrojów, walki o byt i pracy nad osiągnięciem należnej nam stopy życiowej, tak zwanej o minnym kataklizmie.

Rozważania moje — to wynik szeregów obserwacji nad szarą jednostką dnia codziennego. Jej trud, walka o chleb codzienny (walka zresztą bardzo nierówna), usposabia do głębszych rozważań. Zwłaszcza ta nierówność daje tyle materiału do myślowego. Nieosiągalność darów tego świata dla większości, łatwość zdobywania ich przez mniejszość (jeśli chodzi o zawartość portfeli) stwarza taką różnicę, że dwie stopy życiowe dwóch warstw społeczeństwa pasują do siebie tak, jak dwa lewe buty. I to właśnie wytwarza specyficzny „klimat” w jakim — zwłaszcza ta „minorowa” większość się obraca.

Dary tego świata, którymi ścieca nam w oczy pękające od nadmiaru towarów okna wystawowe, znajdujące wielu chętnych nabywców, rekrutujące się z „majorowej mniejszości”. Dla posiadaczy wy-

chanych portfeli są dary te zwykłym, kartkowym chlebem. Chociaż przynależa, że nawet i wtedy im zdobyć się na te „cuda”, niż nam na „kartkowy”.

Stwarza to ów przedziwny właśnie „klimat”. Tak z drówy dla jednych — tak nie z drówy dla innych.

Jakże tu nie czuć się skrzywdzonym, poszkodowanym. Dlaczego tamci mogą, dlaczego my nie możemy.

Otóż tu dochodzimy do sedna sprawy. Długo jeszcze trwać będziemy w okresie powojennym; z tym się musimy liczyć. Stabilizacja następować będzie wolno. Zanim więc obejmie ona wszelkie dziedziny życia naszego, my patrząc na wystawione w oknach pomarańcze (po 350 zł sztuka), odbierać będziemy nasz chleb kartkowy z trudem zarobiony, wysiłkiem zdobyty.

Ale idźmy po drodze (trudnej, bo trudnej) prościej, wśród zdrowego „klimatu”, który wysyca nas niedociągnięcia i niedomagania naszego trudnego bytowania.

To wcale nie znaczy, że ci, dla których sprawa nabycia pomarańczy (350 za sztukę) należa do wybitnych pałkami. Wcale nie. Uważam, że rozpiętość w dochodach poszczególnych jednostek nie jest dowodem jakiejś nienormalności. Uważam, że dla „latwozarabialskich”, dla ludzi zbranych w szabrze istnieje w okresie powojennej

rzeczywistości bardzo sprzyjający „klimat”, który zakłóca przecież niedługo deszcze, wiatry, pluta i szaruga. Natomiast dla tych, którzy żyją w „klimacie” surowym, ostrym, niekiedy bardzo zimnym, nadejść dni łagodnej aury i bezchmurnego nieba (słabując od nieznacznych zachmurzeń — bo tak być musi). Takie jest prawo życia. Bo w życiu, na które składają się warunki tak specyficzne, jak te, które stworzyła wojna, bytowanie jednostki wolno, bardzo wolno dojdzie do pewnej statyki. Innymi słowy: rozkołysana, rozbujała walka o osiągnięcie właściwej stopy życiowej zacznie powoli, jak zmniejszająca swój łuk bujania huślawka, zbliżać się do jednego — na potem już — stałego punktu trwania. I to właśnie będzie statyczny punkt bytowania jednostki.

Więc z tym „klimatem” żyją oto, jak dwa lewe buty obok siebie dwie warstwy społeczeństwa, zmierzające do osiągnięcia właściwego poziomu życiowego, każda z tych warstw w swoim „klimacie”. Zaręczam, że zdrowszy jest ten surowy, zimny. On hartuje, rumieni twarz, zaprawia do większych wysiłków. A kiedy potem nastaną dni cieplejsze, jaśniejsze, to będą ówi z minorowej większości, zahartowani w zdrowym „klimacie” z apetytem spożywać czarny kartkowy chleb i pomarańcze (dziś po 350 zł za sztukę). I jedno i drugie będzie im bardzo smakowało.

Trud i wysiłek, jak baranica otula nas przed zimnym klimatem. Grzeje nas i broni przed nim. I tak jest dobrze. Bo nastaną dni cieplejsze i jaśniejsze.

Tad. H. Nowak





Środa, dnia 30 stycznia 1946 roku. Kalendarz rzymsko-katolicki — Martyny m. Kalendarz słowiański — Dziadamy.

Ku lepszemu przyszłości

Przypominamy, że w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 17-tej, w sali Teatru dla Młodzieży przy ul. św. Marcina 8, profesor U. P. dr Schilling Stengalewicz, honorowy członek Akademii Lekarskiej w Rio de Janeiro, mówić będzie o najnowszych zdobyczach medycyny w dziedzinie stosowania leków.

Spółeczeństwo nasze na ogół mało się orientuje w ogromnym postępie jakie na tym polu osiągnęły w ostatnich latach badacze, zwłaszcza w krajach anglosaskich. A są to przecież osiągnięcia tak niezwykłe, że porównać by je można tylko z ogromnymi zdobyczami techniki. Świat kroczy naprzód milowymi krokami, a człowiek myślicy winien pilnie obserwować osiągnięcia w każdej dziedzinie.

Wykład posiada wartość zarówno dla fachowców, których zaznajomi z wynikami stosowania nowoczesnych leków w kraju i za granicą, jak również i dla szerszej publiczności, która wobec popularnego ujęcia wykładu będzie miała możliwość zorientowania się w całokształcie zagadnienia. Należy na zwłaszcza zainteresować nasze panie, na których ciąży odpowiedzialność za wychowanie przyszłego pokolenia w zdrowiu i obojętności, które są przekleństwem obecnej generacji. W pierwszym rzędzie chodzi tu o choroby skórne i weneryczne, tak rozpowszechnione po wojnie, w leczeniu których penicylina daje najbardziej imponujące wyniki.

Bilety w cenie 30,— i 20,— złotych nabywać można w Redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, ul. Wyspiańskiego 10.

Członkowie Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” placą 10,— zł za bilet.

Łużyce biją na alarm

Przed kilkoma dniami odbyło się zebranie informacyjne Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc „Prołuż”, na którym prezes A. Matyniak wygłosił referat, obrazujący dążenia bratniego nam narodu Łużyckiego. Łużycanie stwierdzają категорично, że chcą być władcami do granic państwa polskiego. Testament budziwiskiego Chrobrego musi być zrealizowany, a obecnie — jego wskazania stara się kontynuować „Prołuż”. W myśl tego testamentu naród polski ma prawo i obowiązek objąć straż i roztoczyć opiekę nad narodem Łużyckim.

Łużyce biją na alarm

Przedwojenny prezes Tow. Przyjaciół Serbo-Łużyczan w Poznaniu red. T. Powidzki omówił obszernie historyczne stosunki polsko-łużyckie na przestrzeni wielu wieków. W przemówieniu podkreślił referent, wybitną rolę prof. Jana Ewangelisty Purkina, Jana Smolera, Michała Bobrowskiego, rektora Alfonsa Parczewskiego, ks. Ludwiczaka, Antoniewicza i in., propagujących idee zbliżenia polsko-łużyckiego. Zebranie zakończył komunikatami zarządu oraz apelem o zgłaszanie się w szeregi Związku tych, którym sprawa Łużyc nie jest obojętna.

Wiec poselski

Chcąc zapoznać ogół społeczeństwa z najważniejszymi zagadnieniami doby obecnej, które były tematem obrad ostatniego posiedzenia K. R. N., gdzie m. in. poruszono sprawę Ziemi Odwskanych, zorganizował Polski Zw. Zachodni w Poznaniu „Posełski Wiec Sprawozdawczy”. Wiec odbędzie się w niedzielę, dnia 3 lutego, o godz. 11-tej w auli Akademii Handlowej, a przemawiać będzie poseł do K. R. N. z ramienia P. Z. Z. ob. dyr Dubiel.

„Czwartek literacki”

Jutrzej „Czwartek literacki” poświęcony będzie jednemu z największych kompozytorów polskich, który przed 37-miu laty, w dniu 8 lutego zginął w lawinie śnieżnej w Tatrach. Twórczość jego i rolę w polskiej muzyce omówi dr Jerzy Młodziejowski. „Czwartki” odbywają się w Auli Akademii Handlowej, początek punktualnie o godz. 18-tej.

Środki weterynaryjne z darów UNRRY

Do Poznania przybyły dwa transporty środków i instrumentów weterynaryjnych z darów UNRRY. Środki te, po zatwierdzeniu rozdziałnika przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, zostaną rozproszone w terenie do poszczególnych lecznic i ambulatoriów zwierzęcych oraz ośrodków hodowlanych.

Dwa wyroki śmierci

(c) Przed poznańskim Sądem Specjalnym na sesji wyjazdowej w Śremie stanął w dniu 24 bm. Niemiec Rudolf Hinke. Oskarżony był członkiem SA i SS, a przewód sądowy wykazał, że w czasie okupacji Hinke brał udział w prześladowaniu Polaków, a szczególnie robotników na Śląsku. Sąd wydał wyrok śmierci. Drugi wyrok śmierci wytlano na osobę Stanisława Duszeńskiego, którego sprawę rozpatrywał Specjalny Sad Karny z Poznania na sesji wyjazdowej w Turku w dniu 23 bm. Oskarżony był w czasie okupacji woźnym, a w okolicy okrzęsłano go pod mianem „kate z Uniejowa”, gdyż pomagał Niemcom w wywożeniu nauçycieli polskich, wskazywał młodzieży na wywóz na roboty do Niemiec i brał udział w rewizjach. Przewód sądowy wykazał w zupełności winę oskarżonego.

Odbudowa Poznania

— Na lewym skrzydle budynku Izby Rzemieślniczej przy ul. Niezłomnych przystąpiono do zakładania dachu. — W gmachu Ubezpieczalni Krajowej przy ul. Mickiewicza (narożnik Poznański) przystąpiono również do budowy dachu nad skrzydłem budynku od strony ul. Zaczęca. Również od strony dziedzińca dokonuje się remontu dachu i zniszczonych pożarem pokoi. (e) — Przy ul. św. Marcina 61 (narożnik ul. Fr. Ratajczaka) zdołano już całkowicie wyremontować zniszczony dom. Przeprowadza się jeszcze drobne prace murarskie, stolarze wrzucają futryny drzwi i okien oraz kładą podłogi. W najbliższych dniach ukończy się również prace malarskie.

UWAGA! b. więźniowie polityczni

Wszyscy byli więźniowie polityczni niemieckich obozów koncentracyjnych i więzień, którzy zamierzają wziąć udział w Kongresie Ogólnoeuropejskim, który odbędzie się w Warszawie w dniach 2, 3 i 4 lutego br., winni zgłosić się w swoim regionalnym sekretariacie Związku. Podaje się do wiadomości, że dla uczestników Zjazdu są zarezerwowane wagony w pociągach na linii kolejowej Poznań—Kutno—Warszawa w dniu 1 lutego br. o godz. 10.20 i na linii Poznań—Ostrów — tegoż dnia o godz. 13.30. Stacja odjazdu P o z n a ń. Przejazd powrotny b e z p l a t n y. Wyżywienie i noclegi zapewnione. Więźniowie polityczni, którzy wybierają się na Zjazd własnymi środkami lokomocji, winni zgłosić się do dnia 31 bm. wyłącznie w sekretariacie Związku przy Al. Czerw. Armii 3, m. 2 w Poznaniu.

Program audycji radiowych na dzień 31 bm.

6.55 Program z W-wy; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Program z W-wy; 7.55 Program na dzień bieżący; 8.00 Dziennik poranny (powtórzenie); 8.15 Muzyka poranna; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczy w opracowaniu Renaty Dobrowolskiej; 8.40 D. o muzyki porannej; 12.00 Program z W-wy; 12.10 Dziennik południowy; 12.25 Program z W-wy; 13.30 Miniatury muzyczne; 13.50 Koncert Orkiestry Salonojowej Roztońi Poznanijskiej pod dyr. M. Górskiego; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 XII etap z cyklu „Arcydzieła muzyki”; 15.50 Prezentacja prasowa wielkopolskiej; 16.00 Program z W-wy; 16.45 Felieton literacki pt.: „Przed premiera „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego” wygłosi Wanda Kuczyńska; 17.00 Program z W-wy; 17.30 Muzyka rosyjska; 18.00 Program z W-wy; 18.15 Kącik P. C. K.; 18.20 Program z W-wy; 19.05 Kącik Organizacji Młodzieży T. U. R.; 19.15 Wiadomości o sportow.; 19.25 Kącik filmowy; 19.30 Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.55 Powiadanie przyrodnicze pt. „Goście z dalekiej północy” wygłosi Wanda Wyrwicka; 20.05 Koncert zyczeni; 20.45 Olimpijski turniej recytacji utworów Adama Mickiewicza z Katowic; 21.00 Nadprogram; 21.15 Program na dzień następny; 21.30 Fragmenty z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego w wykonaniu artystów Teatru Polskiego w Poznaniu; 22.00 Audycja rozrywkowa — transmisja z Krakowa; 22.30 Program z W-wy; 23.00 Skrzynka poszukiwacza rodzin.

Odpowiadamy Czytelnikom

P. Kujawa z ul. Grodzkiej. — Pisze Pani: „Bez wątpienia, ogród wydany na pastwę naszych milusińskich straci na wyglądzie, szczególnie dla samego właściciela, ale o czystości i ład będa dbał lokatorzy, a nie ulgi dla matek, ile radości i korzyści dla dziatwy! A więc bez wyjątku —” — Przystawiono do odbudowy domu przy ul. Franciszka Ratajczaka 13. — Przy Pl. Wolności 7 zdołano już wyremontować dolne kondygnacje, gdzie wykańczona się pomieszczenia dla sklepów. Cały budynek ma być wybudowany do wysokości drugiego piętra. — Budynek przy ul. Kramarskiej 19/20 wyremontowane w fasadzie frontowej, dokonując naprawy drobnych uszkodzeń. Na parterze wykończono remont ubikacyjny, przeznaczonych na pracownice. — Catość zniszczonego budynku przy ul. 27 Grudnia 19 (dawny Bank Miasta) zabezpieczono dachem i przystawiono do kontynuowania prac murarskich, po uprzednim wywiezieniu gruzów. (w)

Pierwsi stanęli do pracy...

Rok temu, dnia 27 stycznia 1945 r., kiedy na warownie Grolmana padły jeszcze pociski, kiedy całe miasto było w ogniu walk, na oswobodzonej już Wildzie uruchomiono pierwszy zakład przemysłowy na terenie Poznania — drukarnię „Papierdruk”. W trudnych warunkach, bo w lokalach bez szyb, bez światła, w kurzu i brudzie, pod gradem bomb i granatów rozpoczęli piemiarską pracę ob. ob. Józef Chmara, Józef Marcinkowski, Kazimierz Błasiak, Józef Bartkiewicz, Jan Borkowski, Edward Falkiewicz, Bronisław Gajewski, Aleksander Kuchowicz i Stanisław Przybyła. Oni pierwsi okazali chęć pracy, a po nich, następnego dnia, przybyło kilku innych, w tym 4 kobiety.

Pracę zaczęło od usuwania stert śmieci i remontu maszyn drukarskich. Brak prądu i paliwa uniemożliwiał na razie jeszcze ich uruchomienie. Dopiero po dwóch tygodniach przydzielono drukarni 12 volksdeutschów, którzy stanowią siłę pociagową dla maszyn. Początkowo drukowano ulotki propagandowe dla komendy radzieckiej, które samoloty bojowe rzuciły nad Berlinem, Wrocławiem, Gdynią i nad broniącą się jeszcze cytadela poznańską. Dnia 5 lutego ukazała się pierwsza odtwa, drukowana po polsku, wykonana właśnie w „Papierodruku”. Tego samego dnia pracownicy otrzymali pierwszy przydział chleba i mięsa.

Tak więc przy wspólnym wysiłku i gorliwej pracy doprowadzono drukarnię do stanu używalności, pozakładano nowe pasy zapędowe, oczyszczono zegarnię i po dwóch tygodniach pracowano już na dwie zmiany. Po dwóch miesiącach otrzymali drukarze pierwsze wynagrodzenie pieniężne. Dzięki wysiłkowi wszystkich pracowników zakład wywiązuje się należycie ze swych zadań i zatrudnia obecnie 120 ludzi. Ponadto projektuje się dobudowę piętra oraz bożego skrzydła dla pomieszczenia litografii i oświetlni oraz świetlicy fabrycznej, której do tej pory brak. Już 19 kwietnia ub. r. miała drukarnia Radę Zakładową, a pod koniec ubiegłego roku dokonała wyboru nowej Rady.

W przeciągu rocznego czasu pracy zużyto 30 ton papieru, wykonując 3319 zamówień polskich, 500 rosyjskich, a w stemplarni wykonano 1.339 stempli. Obrót przedsiębiorstwa łącznie ze składem przy Al. Marcinkowskiego wyniósł przeszło 8 mil. złotych. Wszystkiego dokonano własnym wysiłkiem i pracą bez jakichkolwiek pożyczek czy subwencji. Uroczystość pierwszej rocznicy uruchomienia drukarni obchodzono w ub. sobotę. W sali maszyn zgromadzili się pracownicy zakładu z dyr. J. Marcinkowskim na czele. Jako goście przybyli: przedstawiciel Zjednoczenia Państw., Zakładów Graficznych wicedyrektor J. Chmara, przedstawiciel Drukarni św. Wojciecha, Drukarni Państwowej, Zw. Zawodowego Pracowników Poligraficznych, oraz delegacja radzieckiej gazety „Wolność”. Słowo wstępne wygłosił dyr. Marcinkowski, witając zebranych gości, a sprawozdanie z działalności zakładu przedstawił przewodniczący Rady Zakładowej ob. Niezgodka. W przemówieniach gości zabrał głos b. dyr. „Papierodruku” ob. Chmara, obecny wicedyrektor ZZPG, podkreślając w swym przemówieniu hart ducha tych, co pierwsi stanęli do pracy i ich nieugiętą konsekwencję w prowadzeniu zaczętego dzieła. Ob. Paszke, prezes Zw. Zaw. Prac. Poligraficznych i ob. Palczewski, prezes Kady Zakładowej, Drukarni św. Wojciecha oraz starszy lejtnant Julia Dorkiewicz złożyli pracownikom i dyrekcji życzenia dalszego pomysłowego rozwoju. Szczególnie serdecznie przemówiła J. Dorkiewicz, korektorka komendy radzieckiej, zapewniając, że nigdy nie zapomni o sympatii drukarzy poznańskich dla armii radzieckiej.

Uroczystość urozmaiciły występy chóru męskiego „Arion”, ob. Kedzirowej (śpiew), ob. Gostomskiego i ob. Mirau (gitarą, skrzypce) oraz ob. Cieślaka (deklamacja). Catość zakończyła wspólnym odpowiadaniem „Roty”. E.C.

Środa, dnia 30 stycznia 1946

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 18-ta — „Kraina uśmiechu”; jutro, godz. 18-ta — „Straszny dwór”. — Teatr Polski: dziś, godz. 18-ta — „Pan Jowialski”; jutro — teatr nieczynny (generałna próba „Wesela”). — Teatr Nowy: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Pensjonat w dworzcu”. — Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś, godz. 17-ta — „Hajduk”; jutro — teatr nieczynny. — Miejski Teatr Marionetek: dziś, godz. 18-ta — „Zaklęte jezioro”; jutro — teatr nieczynny. — Teatr Okręgowy Domu Żołnierza: dziś i codziennie, o godz. 19-tej — występ Torunskiego Teatru Garnizonowego Domu Żołnierza „Awangarda” w rewi p. t. „W zamian za uśmiech”.

W kinach poznańskich:

„Apollo”: godz. 15, 17 i 19-ta — „Pani Walewska”. — Bałtyk: godz. 15, 17 i 19-ta — „Szary Lord”. — „Musa”; (dawny Wolność): godz. 15, 17 i 19-ta — „Lenin w 1918 r.”. — „Rialto” (dawny Jedność): godz. 16, 18 i 20-ta — „Pani Minister tanu”. — „Warta”: godz. 15, 17 i 19-ta — „Pani Minister tanu”.

Teatr Wielki w bieżącym tygodniu:

Środa, 30 bm., godz. 18-ta — „Kraina uśmiechu”; czwartek, 31 bm., godz. 19-ta — „Straszny dwór”; piątek, dn. 1 lutego, godz. 18-ta — „Krakowscy i gorale” (ceny biletów zmniejszone); w sobotę, dn. 2 lutego, godz. 14.30 i 18-ta — „Kraina uśmiechu”; w niedzielę, godz. 14.30 — „Cyrułk sewilski”; godz. 18-ta — „Straszny dwór”.

Premiera w Teatrze Polskim

W piątek, dnia 1 lutego br., o godzinie 18-tej, Teatr Polski dał premierę wyczerpienia polskiej literatury dramatycznej „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. Udział bierze cały zespół Teatru Polskiego oraz artystów W. Słoi, Czepa, wystąpi artysta Teatru Wojska Polskiego w Łodzi — Kazimierz Wichniarz. Reżyseria i inscenizacja „Wesela” sporządził w reż. dyr. Władysława Stomy. Dekoracje art. mal. J. Flaśkiego.

W piątek premiera w „Kukulce”

W piątek, 1-go lutego odbędzie się premiera nowego programu pt. „Karawał”. Dużą niespodzianką będzie występ gościa gośdniego, Marii Zycowskiej, doskonałej śpiewaczki i pianistki. Poza tym udział biorą: Z. Laurantowski, Al. Olecki, Jan Paszkowicz, St. Strużarek i m. Szczęsowski. W sali kawiarni „As” wystawy równocześnie swe prace malarskie W. Gawęcki, który przygotował też nową makietę.

Piekna akcja charytatywna

Mimo krótkiego okresu istnienia Związek b. więźniów politycznych w Olsztynie rozwinął owocną akcję charytatywną. Na terenie miasta wypracowano zapoznać bezwzględnie 98 wdowom, 153 dzieciom i 37 członkom na kwotę 53.940 zł, a w powiecie 24 wdowom, 51 dzieiom i 5 ożnikom na kwotę 11.000 zł. Udzielono poza tym krótkoterminowych pożyczek na sumę 21.500 zł. Niezależnie od tego zajęto się rozdaniem naturalnym.

Zebrania w dniu 31 stycznia

Akademickie Kolo Młodzieży Wlejskiej „Wici” — godz. 18.30 w lokalu własnym, przy ul. Spokojnej 15a. — Tow. Śpiewacze „Lutnia” — godz. 18-ta w sali przy ul. Wspólnej. W dniu dzisiejszym, o godz. 19-tej, zebranie zarządu.

Żdzienko po naszymu Byłe do wiosny

Dopóki nasz wuj robił na kolei, szło jakoby ta ko wytrzymał. Zawsze potrafił wykombinować szczype węgla na lewo, a jak nie, to chociaż w teatrze który bryket przyznał, więc w chacie było ciepło. Ale jak się zwolnił (bo mu się za chcieli lensej roboty), nastala wielka bieda. Bo czy uczciwy obywatel może kupić sobie opału po 250 zł za centnar? Gdzie tam! I co tu teraz zrobić, żeby na wieczór mieć choćby jeden kącik ciepły i przytulny?

Nie było innej rady, musiałem w zeszłym tygodniu te naszą starą szafonerkę porabac. Matce się trochę gupio zrobiło, bo to była pamiątka z wypraw ślubnej, ale się mówi trudno. Żyć trzeba. Zocha wzięła i napaliła zaraz w kachlannym piecu, ob stoj w sypialce. Nie macie pojęcia, jak się te stare dachy patuły! A gorac był taki, że taryta na ścianie w jednym miejscu pękała, a ten aszparagus, co go Zocha miała na oknie stojąc, to się zrobił żółty jak nasza babusia i sklapnął na amen.

Ale i to się skończyło, więc znowu w izbie zimno, że strach pomyśleć. Ani się człowiekowi ranno nie chce wyleźć z wyra, jak widzi w oknie zamaznięte szyby. Chuchniesz bracie w powietrze, to jakby maszynista pare puścił z lokomotywy. Najgorzej z tym gotowaniem. Na naszych Winiarach ni ma gazu, więc pomyślcie sobie co takie maczysko się umęczu, żeby na czas swoim ludziom jadzą ugotować, a weźcie to pod uwagę, że z naszej rodziny trzech chłopów idzie do roboty, nie licząc już Edy, co jeszcze do lani lazi, ale spust ma za to lepszy, niż niejeden koza. Skład tu teraz nastarczy opału? Mój szwagrowski, co ma interes na Jeżycach, radzi mi całkiem poważnie, żeby się dał na jaką skibę, bo to jest dziś najpewniejsze. Powiada, że jak tam z trzy centnary na jakiej składowej zgnie, to niko go bez to szlak nie trafi. — Co to, to nie mówie mu. — Tego nie robie. Całą wojnę człowiek szczęśliwie przepakał, a teraz miałby za gupi węgiel do buchy się dostać? Nie! Wołę ostatnią dechę z łóżka wyciągnąć, ale na takie coś to sie nie puszcze...

I tak sie jakoś męczymy bez tego węgloszka — w nadziei, że może nam się co skapnie z przydziału kartkowego, albo bo ja wtem, może nam zagrańca przysła, czy jak? Tymczasem radzymy sobie jak możemy. Każdy przyniesie żdzienko wiórków, papiorów, drewierków i inne rzeczy do palenia, jakie znalazie na ulicy, albo u roboty i na wieczór pokazuje matce, co obzorgował, kładzie na piec i mówi: — Matka, ładuj do pieca, niech się kurzy! A matka cieszy się, że synkowie się staraą o dom, a nie tak jak inne luntrusy, co palcem nie ruszą, a wszystko by chcieli mieć przy garbie.

Ale w ostatnich dniach nie można było nic wykombinować. W naszej firmie zaostrzyli kontrolę, tak, że się nie dało nic pocziwgo wytaszczyc, a reszta mojej wiary tyż jakoś nie miała szczęścia. Wczoraj było już tak kiepsko, że matka mówi do mnie:

— Róbcie co chcecie, ale starajcie się o paliwo, bo jutro nie mam co na ogień wlozyć.

Wyszedłem na miasto, a był już wieczór, chciałem co zdołyc, ale co tu bracie znalaziesz po ciemku? Spotkałem za to jednego kumpla, co my razem rowy kopali pod Włocławkiem. Wyciągnął mnie na rozrząwkę do restauracji i tak od mala do wela zabrali my do godziny dziesiątej. Kiedy wróciłem do chaty, naturalnie żdzienko w tranie wyszycy już spali. Trzewiki miałem zmoczone (błoto akurat było), więc ściałgnąłem je z nogów i połazylem na piec, żeby bez noc szczyne wyszycy. Rano obudziłem się późno, matka już miała śniadanie ugotowane, wstaje, chce się obuć, patrzy, trzewików nima. Pytam o nie matki.

— Co, te stare papcie, co leżały na piecu? To były twoje? A dy Sylwek, wepiliam je na ogień, bo myślałem, żeś je skyndy przynioś. Patrz, ugotowałem na nich polewke...

W tym dniu nie poszedłem do funki. Wkuląłem sie spowrotem pod pierzynę i garowałem do południa. MIK

KOMUNIKATY

Instytut Zachodni w Poznaniu zwraca się do wszystkich osób, które mogłyby podać interesujące szczegóły na temat niemieckiej polityki narodowościowej na ziemiach polskich, o ośmiesie swoich wrażeń i przelanie ogosu Instytutowi Zachodniemu, Poznań ul. Chelmońskiego 1. Chęda tu ogólnie o ustaleniu metod, którymi Niemcy posługiwali się przy wpaie na niemiecką listę narodową i jak na te metody reagował naród polski. Zabezpieczenie śladów zbrodni niemieckich jest powołaniem obywatelskich oświadczek. Osoby, które nie życzą sobie, by w publikacjach, zawierających naukowe opracowanie tego problemu, przytoczono ich nazwiska, uprasza się by odonec życzenia Instytutowi zakomunikowały. Zarząd Zw. Inwalidów Cywilnych, Wdów i Sierot podaje do wiadomości, że karty żywnościowe na miesiąc luty będą wydawane od dnia 30 bm. w sekretariacie Związku, przy ul. Esterskiego 3, od godz. 10—14-tej godzinie. C, którzy nie byli u badania lekarskiego, mogą się jeszcze zgłosić w Urzędzie Zdrawia, przy pl. Kolegiackim 12, codziennie w godz. od 10—12-tej. Absolwenci kursów Inwalidów i szkół rolniczych, brakarze, technicy linienko-konopi, b. instruktorzy koł gospodny wiejskich, oraz b. pracownicy stółkowni rolniczych — są proszeni o zgłoszenie się osobie lub listownie (z podaniem życiorysu) do Wydziału Gospodarczego Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chlońskiej — Warszawa, al. Grzywieciól 5. Dyrekcja Powiatowego Gimnazjum i Liceum im. Paderewskiego w Poznaniu, ul. Waly Jagiellj 1-2, zawiadamia zainteresowanych, że egzamin dtepcze do klasy I-szej gimnazjalnej odbęda się w dniu 31 bm., o godz. 8-mej, a do klas licealnych: humanistycznej i biologicznej w dniu 4 lutego br., o godz. 8-mej. Zarząd Związku Zaw. Muzyków w Poznaniu komunikuje, w związku z wprowadzeniem nowych leżmaczy, każdy członek Związku musi przystoować fotografie legitymacyjnej, co podstapa „Dziennik” (o ile dotąd tego nie uczynił), i zostanie wysłana do Zarządu Gł. w Warszawie. Burza Związku są również do odebrania bony na 200 weła dla tych członków, którzy są zapisani na liście członkowskich do odbioru węgla. Zebrania Zarządu odbywają się aż do odwołania w czwartki o godz. 9-tej w biurze Związku. Chór męski „Arion” w Poznaniu zwoluje Roczne Wałę zebranie na sobotę, dnia 2 lutego br. (święto Małci Boskiej Gromni), o godz. 10-tej w lokalu Stowca: Wolewodzkiej, przy ul. Golebielj nr 1 — wejście pod wele Kolegiackiej Farniej. Zarząd Smieci Sodalności Pań Miejskich podaje do wiadomości, że w dniu 31 bm., o godz. 8-mej, zostanie odprawiona msza św. w kościele oo. Jezuitów. Ofiaręk białozycy w Poznaniu otrzymał 8 samolotów typu PO 2 dla szkolenia i tanegu. W związku z powyższym rozpocznie się 1 lute o przy ul. Kolegiowej, teoretyczny kurs lotniczy, który stanie się warunkiem przejścia na kurs praktyczny. Informacja i zapisy w Poznaniu (Ośrodku Lotniczym) Waly Jana III 12.



# Życia Wielkopolski i Ziemi Odzyskanych

## GNIEZNO

Uczczenie rolników-patriotów. W sali kinoteatru „Słońce” w Gnieźnie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów uznania rolnikom, którzy do dnia 31 grudnia ub. roku zdali ponad 95 procent świadczeń rzeczowych.

Słowo wstępne wygłosił wicestarosta Gabrys, dziękując rolnikom za ich czyn obywatelski i podkreślił wysiłki Rządu, który wyznaczył 3 miliardy złotych na premie za wypełnienie dostaw kontyngentowych. Po części, na którą zostały się produkcyjne artystyczne, wręczono dyplomy uznania 70 rolnikom. Na zakończenie odśpiewano „Rotę”. (pr)

Praca na Uniwersytecie Powszechnym. Pomyślnie rozwija się praca na Uniwersytecie Powszechnym w Gnieźnie. Poza przedmiotami ogólnokształcącymi największym zainteresowaniem cieszą się język angielski, francuski, a z przedmiotów handlowych księgowość, rachunki kupieckie, towaroznawstwo i spółdzielczość.

Odbyły się poza tym wykłady sporadyczne. Amianowicie: „Historyczny rozwój stosunków społeczno-gospodarczych” — dr. Zakrzewskiego, prof. Akademii Handlowej w Poznaniu, „Gnieźno w literaturze pięknej” — prof. Blaźaka, „Wstępne wiadomości z dziedziny prawa” — mec. Staszaka, „Od Lenina do Berlina” — kapitana z miejscowego pułku artylerii i „O bombie atomowej” — inż. Neumanna.

Poza wykładami słuchacze zwiedzili wystawę plastyków gnieźnieńskich, cukrownię w czasie kampanii, ogród zoologiczny w Poznaniu, gdzie byli także w Teatrze Polskim i brali udział w audycji wokalnno-muzycznej, poświęconej muzyce polskiej.

W projekcie jest wznowienie wykładów i ćwiczeń z zakresu fotografii artystycznej, o ile zgłosi się odpowiednia ilość słuchaczy, jak również utworzenie świetlicy. (pr)

## MIĘDZYCHÓD

W świetlicy Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy odbyło się zebranie organizacyjne, na którym zostały utworzone sekcje: teatralna, muzyczna, literacka i śpiewacza. Sekcje te mają za zadanie krzewienie polskiej pieśni, muzyki i żywego słowa. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem inspektora oświaty pozaszkolnej, referenta kultury i sztuki oraz kierownika oddziału Informacji i Propagandy. (pr)

## Obchód rocznicy oswobodzenia w Gnieźnie

Rocznice swego oswobodzenia, przypadającego w dniu 21 stycznia br. uczciło Gnieźno uroczystym obchodem, w ramach którego odbyła się piękna defilada. Wzięli w niej udział oddziały wojska, stronnictwa polityczne, organizacje, harcerstwo i młodzież szkolna z orkiestrą Związku Zawodowego Muzyków na czele. Defiladę przyjmowali przedstawiciele władz z mjr. Mazurkiewiczem, starostą Frączkiem i prezydentem miasta Br. Kubackim na czele.

Z kolei w wypełnionej do ostatniego miejsca sali kinoteatru „Słońce” odbyła się akademicka, którą zainaugurował przewod. Miejskiej Rady Narodowej Grotowski, wspominając, że krótkie

walki w Gnieźnie nie spowodowały wielkich strat i ofiar, gdyż Niemcy wystraszeni ofensywą uciekali w popłochu. Tej samej nocy grono Polaków-patriotów zebrało się w ratuszu, by w porozumieniu w niedzielę mieć zaprowadzić ład i porządek.

Dłuższe przemówienie, poświęcone wspomnieniom pamiętnych chwil wygłosił starosta Frączek, omawiając szerzej kwestię polityczną nowej rzeczywistości polskiej, a wreszcie jedrne przemówienie por. Misztela dopełniło programu akademickiego, zakończonej odegraniem przez pianistę M. Zmijewskiego poloneza Chopina i wspólnym odśpiewaniem „Roty”. (pr)

## BUK

W pierwsze święto „Bożego Narodzenia” urządziła 4 drużyna harcerzy w Buku „Opłatek Harcerski”. Na program złożyło się obdarowanie 76 biednych dzieci zabawkami, wykonanymi przez harcerzy. W następnej części programu złożyło 23 harcerzy przyrzeczenia, które odebrał dh. hm. Poplewski. Jak wynikało ze sprawozdania rocznego które zreferował drużynowy, harcerze biorą czynny udział w akcji społecznej. Ostatnio przekazali 500 zł na najbiedniejszych naszego miasta. Na podkreślenie zasługuje również to, że harcerze bukowscy prowadzą kolportaż „Głosu Wielkopolskiego” z którego zysk przeznaczają na cele charytatywne. Na uroczystości tej zawiązało się „Koło Przyjaciół Harcerzy” przy miejscowej drużynie, które będzie współpracowało nad podniesieniem poziomu i zdobyciem funduszu na kolonie letnie. Na zakończenie burmistrz p. Grabowski wygłosił krótkie przemówienie w którym podkreślił znaczenie harcerstwa w życiu społecznym. — nad —

## MOSINA

(ZAP) W Mosinie pod Poznaniem znajduje się stocznia budowy mniejszych jednostek taboru śródlądowego. Podczas wojny Niemcy wykorzystywali ją w szerokim zakresie do budowy łodzi i motorówek dla marynarki wojennej.

Morski Instytut Rybacki zamówił 10 łodzi rybackich w stoczni mosińskiej. Łodzie te są w trakcie budowy i — jak nas informują — poczynać od 1.2. br. stocznia będzie wykańczała po 2 łodzie tygodniowo.

## WĄGROWIEC

(me) Pomyślny rozwój sierocińca w Wągrowcu. W tych dniach złożyliśmy wizytę siostrze przełożonej sierocińca w Wągrowcu, aby dowiedzieć się o działalności tej pożytecznej instytucji.

Siostra przełożona informuje nas, że działalność sierocińca w okresie powojennym rozpoczęła się 5 czerwca 1945 r. w nowym gmachu przy ul. Kolejowej. Sierociniec otrzymuje subwencje samorządowe i czerpie dochody z ofiarności społeczeństwa. Dzięki ofiarności tutejszego społeczeństwa, udało się wyremontować gmach zakładu kosztem 50 tys. zł. W zakładzie jest obecnie 29 wychowanków w wieku od 4 tygodni do 16 lat. Na miejscu istnieje przedszkole, a starsze dzieci chodzą do szkoły powszechnej. Stan zdrowotny wychowanków jest dostateczny i dąży się do poprawy lepszych warunków zdrowotnych. Siostra skarży się na brak opału, bielizny, świetlicy i zabaw dla dzieci.

Zakład jest prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

## CHODZIEŻ

Opieka lekarska na tym terenie usprawnia się ostatnio. Brak lekarzy uzupełnia się siłami fachowymi, co dla społeczeństwa jest niezmiernie ważne.

Przy ul. J. Stalina 15 osiedlił się nowy lekarz dr Jankowski Antoni, doktor medycyny.

Zw. Samopomocy Chłopskiej w Chodzieży uruchamia Szkołę Gospodarstwa Domowego.

## OSTRÓW

Pierwsza rocznica oswobodzenia Ostrowa przypada na dzień 23 stycznia. Nocy tej nad ranem przybyły do Ostrowa czołgi radzieckie i spowodowały po krótkiej walce wycofanie się wojsk niemieckich. W ostatniej chwili spalili Niemcy wielki młyn Walczaka i Rakowicza z wielkimi zapasami zboża oraz duże wojskowe magazyny prowiantowe na Kępie. Miasto samo nie doznało większych szkód wojennych poza uszkodzeniem kilku domów i wybitiu prawie wszystkich szyb w składach i mieszkaniach w Rynku i głównych ulicach. Niezwłocznie po ucieczce Niemców powołano do życia Tymczasowy Komitet z ob. Henrykiem Serwą na czele, który wykonywał władzę nad miastem do chwili przybycia do Ostrowa sowieckiego komendanta wojennego. Władze miejskie ukonstytuowały się później i powołały na pierwszego burmistrza ob. Idziego Zemskiego, który do dziś kieruje ten odpowiedzialny urząd. Powiatem rządzi od pierwszych dni ob. starosta Wł. Sawicki.

Celem uczczenia pierwszej rocznicy oswobodzenia Ostrowa utworzył się tu Komitet. (si)

## KROTOSZYN

Wspaniała impreza. W auli Liceum Pedagogicznego w Krotoszynie odbył się w niedzielę, 27 stycznia wspaniały Wieczór Koled. Bogaty i urozmaicony program rozpoczął ks. prof. Urbanowski, podkreślając swoiste piękno w prostocie koled. Następnie popisywały się z pełnym i zasłużonym powodzeniem chóry (mieszany, męski i żeński) Liceum Pedagogicznego pod dyrekcją profesora Kazimierza Matyniaka oraz nowoorganizowany chór „Lutnia” pod dyrekcją prof. Świcy. Atrakcją wieczoru były udane występy młodych, dobrze zapowiadających się solistów: Elżbiety Wolnej (sopran) i Bogdana Seremaka (baryton), który mimo krótkiej nauki wykazał doskonałą formę. Solistom akompaniował prof. Matyniak. Program zapowiadał inteligentnie p. Wierzbicki.

Thumnie zgromadzona publiczność wyrażała swoje szczerze zadowolenie przez częste oklaski, zmuszając solistów do bisowania oraz żywiołowo dziękując dyrygentom i wykonawcom za umożliwienie przeżycia spragnionym od dawna prawdziwych wrażeń artystycznych. Wspomniany wieczór spełnił także rolę dobroczynną i zaliczony być może do najlepszych bez wątpienia imprez na terenie naszego miasta. a.

Dnia 27 stycznia 1946 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, stryj i dziadek, śp.

## Antoni Budzyński

emerytowany dyrektor Banku Polskiego, Oddział w Ostrowie  
przeżywszy lat 68.

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 31 bm., o godz. 8-mej w kaplicy św. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej, naprzeciw Diakonisk. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11-tej z kaplicy na cmentarzu na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni  
żona, córka, bracia i rodzina

Poznań, ul. Ostroroga 11. 3127

Dnia 26. 1. 1946 r. zmarł po krótkich cierpieniach, śp.

## Franciszek Mruk

przeżywszy lat 42.

W Zmarłym tracimy sumiennego i pilnego pracownika oraz dobrego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Państwowa Komunikacja Samochodowa  
Baza Okręgowa w Poznaniu

3129

2 techników drogow. księgowego (rachm.)  
przyjmie od zaraz Powiatowy Zarząd Drogowy w Kępnie - Pozn. Wynagrodzenie według umowy. Podania wraz z odpisami świadectw i życiorysem należy kierować do Powiatowego Zarządu Drogowego w Kępnie - Pozn. k 261.

**Dzierżawy**

Oddzierżawie plac przy Jezycach opłotowany. Oferty: Poznań, Grudzieniec 32 m. 2. 2889

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego syna i brata, śp.

## inż. Michała Niedźwiałowskiego i jego córki Marii

tragicznie zmarłych, odprawiona została msza św. dnia 20. 1. 46 w Krosnach, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych nieutulone w żalu

matka i siostry

2977

Dnia 21 stycznia 1946 zginął wskutek nieszczęśliwego wypadku pod Gdańskiem, pełniąc obowiązki służbowe, śp.

## Walenty Pietrucha

szofer  
przeżywszy lat 38.

W Zmarłym tracimy sumiennego i wzorowego pracownika. Pogrzeb odbędzie się dnia 30 stycznia 1946 r., o godz. 11.45 z kaplicy cmentarza górczyńskiego.

Rada Nadzorcza i Zarząd  
Spółdzielni Spożyców „Robotnik” w Poznaniu

3086

Dnia 21 stycznia 1946 r. zginął w katastrofie samochodowej pod Gdańskiem, śp.

## Walenty Pietrucha

szofer  
w wieku lat 38

W Zmarłym tracimy szczerego i dobrego współpracownika. 3087

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 stycznia 1946 r., o godz. 11.45 z kaplicy cmentarza górczyńskiego.

Pracownicy Rada Zakładowa  
Spółdzielni Spożyców „Robotnik” w Poznaniu  
3087

Dnia 28 stycznia 1946 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana córka, siostra, ciocia, kuzynka i szwagierka, śp.

## Stefania Czerwińska

przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm., o godz. 10.30 z kaplicy na cmentarzu parańskim w Dębcu.

Rodzina 3132

Poznań, Inowrocław, Wronczyn.

Dnia 28 stycznia 1946 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany, nigdy niezapomniany ojciec, brat, szwagier i kuzyn, śp.

## Ignacy Gadomski

mistrz puzkarski, długoletni członek Bractwa Kurkowego  
przeżywszy lat 58.

Msza św. żałobna odprawi się w piątek 1 lutego br., o godz. 8-mej w kościele Farnym, poczem pogrzeb o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej w Dębcu.

W głębokim smutku pogrążeni  
żona, córka, syn, brat i rodzina

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci mego najdroższego męża i ukochanego ojca, śp.

## Tadeusza Nowakowskiego

sekretarza miejskiego  
zostanie odprawiona w czwartek, dnia 31 stycznia 1946 r.

msza św.  
w kościele oo. Zmartwychwstańców (ul. Dąbrówki) o godz. 7-mej.

O czym zawiadamia  
żona i córka 3033

Górna Wilda 120.

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze. Kochanowicz Ska Plac Wolności 13 (obok 3-go Maja). 16663

**Szuka lokalu**

Składu w ruchliwej ulicy ewtl. zwrot kosztów remontu. — Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2944.

Poszukuje pustego pokoju wspólna kuchnia. — Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2921.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje ładnie umeblowanego pokoju, dobrze zapłać. Oferty: „Głos Wielkopolski” pod nr 2899.

Szukam składu spożywczego z mieszkaniem w dobrym miejscu. Oferty do „Głosu Wielkopolskiego” nr 2884.

Kto odstąpi połowę lokalu (składu). Oferty: Sobierska, św. Marcina 66, skład. 2879.

## Zakłady Siły, Światła i Wody w Poznaniu

przypominają, że rachunki za zużycie energii elektrycznej, gazu i wody płatne są najpóźniej w ciągu 7 dni od chwili doręczenia.

Nieprzezwiezanie powyższego naraża niepunktualnego płatnika na przerwanie dostawy prądu i gazu.

Zakłady Siły, Światła i Wody przystąpiły już do radykalnego wylączenia prądu i gazu niesummiennym płatnikom. Ponowne przyłączenie może nastąpić dopiero po złożeniu odpowiedniego podania i po opłaceniu wszelkich związanych z tym kosztów.

k 271

**Reklama współdziała w odbudowie kraju**

W dniu 28 grudnia 1945 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, sponiewierany przez siepaczy hitlerowskich, śp.

## Karol Bujakiewicz

były profesor gimn., były inspektor samorządowy w Wyrzysku

o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona żona z córeczką

2907

## Plac

około 5000 m<sup>2</sup>

w Poznaniu z boczną, magazynami lub bez, woda, światło, poszukujemy.

Śpieszne oferty kierować do Polskiej Agencji Reklamy „Par”,  
Poznań, Ratajczaka 7 pod 1513. 3096



UNIEWAŻNIA SIĘ dokumenty samochodu ciężarowego

4 to., marki Henschel, nr rejestracyjny C. 56 103, numer podwozia 16114, numer silnika 16589 wystawione przez Okręgowy Urząd Samochodowy w Poznaniu

Samochód jest własnością Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego, Rejon Zachodni. Wydział Zbytu w POZNANIU, ulica Cieszkowskiego nr 1

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Cukierniczego Poznań, Cieszkowskiego 1, tel. 45-87

Poważne przedsiębiorstwo

poszukuje

inżyniera względnie technika

z doświadczeniem i praktyką warsztatu mechanicznego.

Zgłoszenie do P A P pod nr. 220/46 Poznań, Mielżyńskiego 8.

Kupiec-drogerzysta

przyjmie przedstawicielstwo artykułów żywnościowych lub branży drogeryjnej. Oferty Głos Wielkopolski nr. 2929.

Spółdzielnia Fryzjerów z o. u. Poznań, ul. Woźna 10. Polecane aparaty do trwałej ondulacji elektryczne i parowe, osobne części do tychże, narzędzia i przybory fryzjerskie oraz wszelkie artykuły kosmetyczne.



Przedsiębiorstwo przemysłowe księgowej od zaraz. Oferty do „PAR” Polska Agencja Reklamy Poznań, Ratajczaka 7 pod 1.499 3094

Zamiana. Zamiana mieszkania. Wskutek zmiany stanowiska zamienię mieszkanie 3 pokojowe komfortowe z kompletnym urządzeniem w Bielsku na podobne w Poznaniu. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2754.

Książkowy — bilansista potrzebny. Mgr. R. GAJ Sp. z o.o. Poznań, Patr. Jackowskiego 34

OGŁOSZENIA DROBNE

Biurowe ogłoszenia za darmo do 13-tej w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu

Lekarskie. Dr Łączkowska, specjalista gardła nosa, uszu, Mickiewicza 22. 2918

Wolne posady

Poszukuje się wykwalifikowanych brakarzy do zakładów papierówki w okolicy Poznania i Torunia. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2574.

Poszukiwania. Kto by był byłym jeńcem obozu Stalag IX C-Bad Sulza Turynia mogłyby udzielić wiadomości o losie Andrzeja Szczepińskiego p. 230.

Pieniądz

Do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa dołączają się z kapitałem złotych 300 tysięcy. Oferty: Sobierajka, św. Marcin 66, skład. 2877

Wolne lokale

Skład spożywczy, obszerny z mieszkaniami, Focha, odstępuje. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2925.

Szuka lokalu

Pracownik „Głosu Wielkopolskiego” poszukuje dwóch względnie jednego pokoju i kuchni ewentualnie dużego pokoju z urządzeniem kuchennym dla 3-4 dorosłych osób. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2633.

Natka

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. k 199

Osobiste

Wtóra z pań z okolicy Polnej nauczy mnie tańców, patefon mam. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2876.

Sprzedaje

Meblesy różne okazynie. Magazyn mebli - Stefan Janak Rybaki 6 16652

Elektryczne

Silniki elektryczne o mocy 3 i 4 KM 220/380 Volt około 1400 obrotów oraz uchwyty samocentrujące trójczekowe Ø 166 do 275 (futurka) kupuje stała „Wierpiana”, Poznań, Dąbrowskiego 31. k 202

Radioaparaty, anody

Radioaparaty, anody, akumulatory baterie najtańszej. Radiomechanika, Poznań św. Marcin 25, tel. 12-38. 1943

Elektryczne kuchnie-pieczniki

Elektryczne kuchnie-pieczniki, żelazka, lampy radiowe i karbidowe, artykuły elektrotechniczne kupuje, sprzedaje St. Kargę i W. Lijewski, Wrocławska 28/29, tel. 39-67. 16661

Silniki elektryczne

Silniki elektryczne o mocy 3 i 4 KM 220/380 Volt około 1400 obrotów oraz uchwyty samocentrujące trójczekowe Ø 166 do 275 (futurka) kupuje stała „Wierpiana”, Poznań, Dąbrowskiego 31. k 202

Narzędzia

Narzędzia - okucia wszelkiego rodzaju, wyrobry żelazne poleca i zakupuje d. h. „Okucia”, Poznań, Grobla 1b - 2833

Ubranka

Ubranka chłopięce, spodnie, odzież zawodowa najkorzystniej - Gliogowski, Wrocławska 6. 2831

Maszyny do pisania

Maszyny do pisania, liczenia, nowielicze Kochanowicz Ska, Plac Wolności 13 (obok 3-go Maja) 16663

Dobre futro

Dobre futro morskie nurki wolne, Marcin 13 m. 4. 2975

Ubranie

Ubranie czarne pasy, tania, 14-20-tej. Szwajcarska 14 m. 11. 2973

Maszyny do pisania

Maszyny do pisania, liczenia, radioaparaty, lampy, anody najtańszej (również kupujemy), Radioma” Wrocławska 13, tel. 22-52. 2969

Radioaparaty, lampy radiowe

Kupuje Radioelektronikę, Poznań św. Marcin 25, telefon 12-38 1942

Radioaparaty, wszelki sprzęt

Radioaparaty, wszelki sprzęt elektrotechniczny, instrumenty muzyczne oraz fortepiany, gramofony i płyty w pierwszorzędnym stanie, rowery, maszyny do szycia i pisania kupuje, sprzedaje firma „Emka”, Poznań, Wrocławska 30 - tel. 26-52. 2442

Kupuje konie

Kupuje konie stałe na rzeź. Plące najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo koński Jg. Nowak, Poznań, Górna Włda 26 - tel. 21-10 i 21-11. 2543

Opony i detki

Opony i detki 900x20 kupuje Centrala Maki, Focha 31, tel. 77-06. 2634

Kupie dom

Kupie dom w mieście powiatowym w ruchliwym punkcie z wolnym składem. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2755.

Kupię parcelę

Kupię parcelę w Poznaniu. Oferty „Par” Ratajczaka 7, pod 1.454. 2959

Psenicy

Psenicy każdą ilość, motocykl 125, Skład maki, Marcinowski 16. 2828

Kuchnie

Kuchnie (meble) nowoczesna, większy dywan kupuje. Zgłoszenia: Skład Porcelany, Mielżyńskiego 11. 2826

Lampy radiowe

Lampy radiowe, radioaparaty, maszyny do liczenia kupuje przerabia „Radioma”, Wrocławska 13, tel. 22-52. 2970

Motocykle

Motocykle dobrym stanie 100 cm<sup>3</sup> i 125 cm<sup>3</sup> lub 250 cm<sup>3</sup> kupuje. Zgłoszenia: Poznań, Zupańskiego 14 m. 16 (Wilda). 2947

Y tom Anatomii

Y tom Anatomii - Bochenka kupie. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2945. 2945

Kraty

Kraty kupię Z. Niklasiewicz, św. Marcin 11. 2937

Broń myśliwska

Broń myśliwska kupie. Administracja Majątek Annowo pod Poznaniem. 2914

Kupie zaraz

Kupie zaraz domek z ogrodem okolicą obietna. Oferty: Poznań-Grudzień 32 m. 2. 2838

Motor na ropę

Motor na ropę względnie benzynę oraz maszynę do szycia Focha 29 m. 22. 2872

Chemikalia

Chemikalia, woski, gliceryny, tusze i inne surowce kupie „Farmachemia” ul. Libelta 11.

Kupna

Bielskie materiały podszywki, zakup - sprzedaż Trojanowski św. Marcin 18 1029

Kanczuk

Kanczuk surowy w każdej ilości stałe „Hatech” Marcina nr 65 1147

Kupujemy

Kupujemy wszelkie chemikalia, leki i środki opatrunkowe po najniższych cenach. Spółdzielnia Farmaceutyczna Przemysłowo-Handlowa, Katowice, Słowackiego 24, telef. 343-35. k 215

KANTOROWICZA Podbipięta ulubiony od wieku likier Wielkopolan W NIEWIELKICH ILOSCIACH ZNOWU NA RYNKU